

Sygnatura akt VI Ka 540/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **4 listopada 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk

SSO Marcin Mierz (spr.)

Protokolant Barbara Szkabarnicka

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2014 r.

przy udziale Bożeny Sosnowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

sprawy

1. R. C. ur. (...) w G.

syna S. i D.

oskarżonego z art. 280§1 kk w zw. z art. 64§2 kk

2. M. M. (1) ur. (...) w G.

syna G. i J.

oskarżonego z art. 280§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońców oskarżonych i oskarżonego R. C.

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 20 marca 2014 r. sygnatura akt III K 453/13

na mocy art. 437 § 1 kpk, 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów M. P. i M. M. (2) kwoty po 619,92 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmujące kwoty po 115,92 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonych z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. zwalnia oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 540/04

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 4 listopada 2014 roku

R. C. oskarżony został o to, że w dniu 10 listopada 2012 r. w G. przy ul. (...) używając przemocy wobec T. K. polegającej na duszeniu i skrępowaniu początkowo rąk później ust taśmą klejącą dokonał zaboru w celu przywłaszczenia gotówki w kwocie 1.700 zł, telefonu komórkowego marki M. o wartości 100 zł, biżuterii złotej w postaci dwóch pierścionków i obrączki o wartości ok. 420 zł, czym działał na szkodę T. K., przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, tj. w ciągu 5 lat od odbycia kary 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności w okresie od 24 marca 2009 r. do 12.02.2010 r. z zaliczeniem okresów od 16.12.1998 r. do 18.12.1998 r. od 21.12.1998 r. do 3.03.2000 r., od 6.11.2003 r. do 11.12.2006 r. i od 5.01.2007 r. do 28.04.2008 r. orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 9.10.2003 r. o sygn. III K 1056/03 obejmującej wyroki Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 08.04.1999 r. o sygn. III K 2257/98 za czyn z art. 279§1 kk w zw. z art. 64§2 kk oraz Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27.04.1999 r. o sygn. III K 182/99 za czyn z art. 280§1 kk w zw. z art. 64§2 k.k., tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

M. M. (1) prokurator zarzucił natomiast, że w dniu 10 listopada 2012 r. w G. przy ul. (...) kierował wykonaniem czynu zabronionego przez R. C., które polegało na użyciu przemocy przez R. C. wobec T. K. poprzez duszenie i skrępowanie początkowo rąk, później ust taśmą klejącą, a następnie na zaborze w celu przywłaszczenia gotówki w kwocie 1700 zł, telefonu komórkowego marki M. o wartości ok. 100 zł, biżuterii złotej w postaci dwóch pierścionków i obrączki o wartości złomowej ok. 420 zł, czym działał na szkodę T. K., to jest popełnienie przestępstwa z art. 280 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 20 marca 2014 roku (sygn. akt III K 453/13) Sąd Rejonowy w Gliwicach orzekł, co następuje:

1. uznaje oskarżonych R. C. i M. M. (1) za winnych tego, że w dniu 10 listopada 2012 r. w G. przy ulicy (...) działając wspólnie i w porozumieniu używając przemocy wobec T. K. w postaci duszenia, przewrócenia na podłogę, skrępowania jej rąk, a następnie ust taśmą klejącą zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 1.700 złotych, dwa złote pierścionki i obrączkę o łącznej wartości 420 złotych oraz telefon komórkowy marki M. o wartości 110 złotych, przy czym przyjmuje, że oskarżony R. C. czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 8 kwietnia 1999 r., sygn. akt III K 2257/98 za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27 kwietnia 1999 r., sygn. akt III K 182/99 za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności oraz za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, które to kary odbył w ramach kary łącznej 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 9 października 2003 r., sygn. akt III K 1056/03 w okresach od 16 grudnia 1998 r. do 18 grudnia 1998 r., od 21 grudnia 1998 r. do 3 marca 2000 r., od 6 listopada 2003 r. do 11 grudnia 2006 r., od 5 stycznia 2007 r. do 28 kwietnia 2008 r. oraz od 24 marca 2009 r. do 12 lutego 2010 r., czym oskarżony R. C. wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 280§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k., a oskarżony M. M. (1) wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 280§1 k.k. i za to:

- na podstawie art. 280§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. skazuje oskarżonego R. C. na karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności,

- na podstawie art. 280§1 k.k. skazuje oskarżonego M. M. (1) na karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego R. C. kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w przedmiotowej sprawie tj. okres tymczasowego aresztowania od 7 lutego 2013 r. do 20 marca 2014 r.;

3. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego M. M. (1) kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w przedmiotowej sprawie tj. okres tymczasowego aresztowania od 7 lutego 2013 r. do 5 lutego 2014 r.;

4. na podstawie art. 46§1 k.k. orzeka wobec oskarżonych solidarny obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem im przypisanym poprzez zapłatę kwoty łącznie 2.230 (dwa tysiące dwieście trzydzieści) złotych na rzecz pokrzywdzonej T. K.;

5. na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. kwotę 1.008 (jeden tysiąc osiem) złotych, plus 23% podatku VAT, łącznie kwotę 1.239,84 (jeden tysiąc dwieście trzydzieści dziewięć złotych 84/100) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. C. z urzędu;

6. na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. (2) kwotę 1.008 (jeden tysiąc osiem) złotych, plus 23% podatku VAT, łącznie kwotę 1.239,84 (jeden tysiąc dwieście trzydzieści dziewięć złotych 84/100) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. C. z urzędu;

7. na podstawie art. 624 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwalnia obu oskarżonych od kosztów sądowych w całości, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelacje od tego orzeczenia wywiedli: oskarżony R. C. osobiście, jego obrońca z urzędu oraz obrońca z urzędu oskarżonego M. M. (1).

Jako pierwsza wpłynęła osobista apelacja oskarżonego R. C., który w jej treści zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu:

- obrazę prawa materialnego w myśl art. 438 pkt 1 k.p.k., nie wskazując jednak w czym obraza taka miała się wyrażać; podnosząc ten zarzut oskarżony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.
- obrazę przepisów postępowania w myśl art. 438 pkt 2 k.p.k. co miało wpływ na „całe postępowanie”; w uzasadnieniu wywiedzionego środka odwoławczego oskarżony wskazał na szereg jego zdaniem zaszyłych w toku postępowania uchybień;
- „rażące błędy w myśl art. 438 pkt 3 k.p.k.”
- rażącą niewspółmierność kary „do stopnia winy”
- brak zastosowania wobec jego osoby art. 60 § 3 k.k.;
- brak wezwania do składania wniosków dowodowych w myśl art. 338 § 1 i 2 k.p.k.;
- brak poszanowania art. 182 § 1 i 2 k.p.k.;
- złamanie art. 535 § 1 i 2 k.p.k..

Podnosząc te zarzuty, oskarżony wniósł o zwrócenie sprawy do ponownego jej prowadzenia wraz z wytycznymi.

Obrońca oskarżonego R. C. zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu R. C. kary 6 lat pozbawienia wolności, w wyniku pominięcia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary oraz poprzez nadanie waloru okoliczności obciążających takim, które w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy stanowią znamiona ustawowe typu czynu zabronionego, co w konsekwencji doprowadziło do rażącej dysproporcji pomiędzy karą wymierzoną oskarżonemu przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k.. W oparciu o przedstawiony zarzut obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego

wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego M. M. (1) zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu iż:

a) oskarżony M. M. (1) miał istotny wkład w popełnione przez oskarżonego R. C. przestępstwo, a to z racji rzekomego poinformowania oskarżonego C. o miejscu przechowywania przez pokrzywdzoną środków pieniężnych, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że oskarżony C. przeszukiwał mieszkanie pokrzywdzonej, a w mieszkaniu pokrzywdzonej pozostawił bałagan co wskazuje na brak wiedzy o miejscu przechowywania pieniędzy;

b) oskarżony M. M. (1) miał istotny, stanowiący o jego współdziałale, wkład w popełnione przez oskarżonego R. C. przestępstwo, a to z racji rzekomego poinformowania oskarżonego C. o rozkładzie mieszkania pokrzywdzonej oraz miejscu przechowywania przez nią środków pieniężnych, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie, iż przed datą zdarzenia oskarżony C. podając się za pracownika administracji udał się do mieszkania pokrzywdzonej i osobiście zapoznał się z rozkładem tegoż mieszkania oraz osobami w nim zamieszkującymi;

c) po stronie oskarżonego M. istniał zamiar bezpośredni, kierunkowy dokonania czynu z art. 280 § 1 kk podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż oskarżony M. nie obejmował swoim zamiarem zastosowanych przez oskarżonego C. środków rozbójniczych, a także że był on zaskoczony faktem dokonania przez oskarżonego C. przestępstwa rozbójcu, w szczególności, iż Sąd I instancji uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego C. w zakresie w jakim wskazywał na pozostawanie oskarżonego M. w szoku, że oskarżony C. przestępstwa tego dokonał;

2) w konsekwencji powyższego błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na ustaleniu iż oskarżeni M. oraz C. działając wspólnie i w porozumieniu wypełnili znamiona czynu z art. 280 § 1 kk podczas gdy prawidłowo ustalony stan faktyczny wskazuje jednoznacznie, iż oskarżony M. nie tylko nie wykonał żadnej z czynności czasownikowych wskazanych w sentencji wyroku ale również nie miał istotnego wkładu w popełnienie przestępstwa przez oskarżonego C., a także zamiaru dokonania tegoż czynu.

3) naruszenie przepisów postępowania, a to art. 5 k.p.k., a mających wpływ na treść orzeczenia, poprzez rozstrzygnięcie zaistniałych w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, pomimo spostrzeżenia przez Sąd licznych okoliczności wskazujących na istnienie wątpliwości w szczególności co do zamiaru oskarżonego M.;

4) naruszenie przepisów postępowania, a to art. 5 k.p.k. w zw. z art. 399 k.p.k, a mających wpływ na treść orzeczenia, poprzez uniemożliwienie oskarżonemu M. skutecznej obrony, a to z uwagi na zmianę w wyroku kwalifikacji zarzucanego oskarżonemu czynu z formy sprawstwa kierowniczego do przestępstwa rozbójcu na formę współsprawstwa, bez uprzedniego pouczenia o możliwości zmiany w tymże zakresie oraz umożliwienia oskarżonemu podjęcia linii obrony dostosowanej do potencjalnie nowej kwalifikacji.

W oparciu o przedstawione wyżej zarzuty, obrońca wniósł o:

- zmianę wyroku, w części dotyczącej oskarżonego M., w całości i orzeczenie o

uniewinnieniu oskarżonego od zarzucanego mu czynu

- zasądzenie kosztów pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu M. M. (1) przez obrońcę z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, które to koszty nie zostały uiszczone w całości ani w części

- zwolnienie oskarżonego M. M. (1) od kosztów sądowych w całości

względnie

- o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i pozostawienie mu orzeczenia o kosztach postępowania, w tym kosztach pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu M. M. (1) przez obrońcę z urzędu, które to koszty nie zostały uiszczone w całości ani w części,

- zwolnienie oskarżonego M. M. (1) od kosztów sądowych w całości.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i argumentów wywiedzionych apelacji doprowadzić musiała do uznania, że wyrok Sądu Rejonowego jako trafny utrzymany winien zostać w mocy.

Poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy ustalenia faktyczne uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Stanowisko swoje sąd ten należycie uzasadnił, czyniąc to w sposób zgodny z art. 424 k.p.k.. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy ani przy wyrokowaniu błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne sądu znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć bowiem miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł z tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski z zebranego materiału dowodowego wyprowadzone zostały z bezzasadnym pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również, gdy bezzasadnie sąd odmówił wiary określonym dowodom. Tak w niniejszej sprawie się nie stało. Analizując zarówno zgromadzone dowody, jak i pisemne motywy zaskarżonego wyroku w których w przekonujący sposób wskazał sąd dlaczego dał wiarę jednym dowodom, wiary takiej odmawiając dowodom innym, dojść trzeba do przekonania, że Sąd Rejonowy przeprowadzając pełne postępowanie dowodowe zgromadził kompletny materiał dowodowy i na jego podstawie prawidłowo ustalił stan faktyczny, a poddając analizie zgromadzony materiał dowodowy wyprowadził trafne wnioski w zakresie winy oskarżonych. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest zaś tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Krytyka odwoławcza musi zatem, aby była skuteczna, wykazać usterki rozumowania sądu wydającego zaskarżony wyrok prowadzące do powstania błędnych ustaleń faktycznych. Uchybień takowych Sąd Rejonowy przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy nie dopuścił się. Wniosków powyższych nie zdyskwalifikowały wywiedzione apelacje, których zarzutów nie potwierdziła przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w Gliwicach kontrola instancyjna.

Brak było podstaw do uwzględnienia zarzutów osobistej apelacji oskarżonego R. C.. Odnosząc się do poszczególnych argumentów w treści środka odwoławczego tego oskarżonego podniesionych stwierdzić trzeba, iż przyznający się na każdym etapie postępowania do popełnienia zarzuconych jego osobie przestępstw R. C. w wywiedzonej przez siebie apelacji zawarł przede wszystkim zarzuty natury procesowej zmierzając do wykazania nie tyle, że przestępstwa jego osobie przypisanego nie popełnił, ile do udowodnienia, że uchybienia proceduralne, których miał się dopuścić sąd dyskwalifikują zaskarżone orzeczenie. Z twierdzeniami oskarżonego nie sposób było się zgodzić.

Usterki aktu oskarżenia o których pisze R. C. w apelacji, a na które zwrócił oskarżony uwagę Sądowi Rejonowemu na wstępnym etapie rozpoznania sprawy przez ten sąd noszą cechy oczywistych omyłek pisarskich, które nie mogły posiadać żadnego wpływu na treść merytorycznego rozstrzygnięcia zapadłego wobec oskarżonego w niniejszej sprawie. Nie ma bowiem wątpliwości w świetle treści całości aktu oskarżenia, a i oskarżony tego nie kwestionuje, że osobą oskarżoną w sprawie pozostawali R. C. oraz M. M. (1). Nie może również żadnych wątpliwości wywoływać kwalifikacja prawna czynu zarzuconego oskarżonemu. Do błędów tych, uznając je za oczywiste omyłki pisarskie,

odniósł się zresztą prokurator na pierwszym terminie rozprawy (k. 523). Stanowią one na tle prawidłowo sporządzonego w całości aktu oskarżenia zjawisko marginalne. Również błędnie określone w uzasadnieniu aktu oskarżenia numery kart na których znajdują się dane o karalności oskarżonego nie mogły posiadać żadnego wpływu na zaskarżone orzeczenie, skoro w części aktu oskarżenia zawierającej wskazanie dowodów, których ujawnienia w toku rozprawy oskarżyciel się domagał, w tym między innymi danych o karalności, karty na których dane te się znajdują w aktach sprawy określone zostały prawidłowo.

Żadnego wpływu nie tylko na treść zaskarżonego orzeczenia, lecz także na ocenę prawidłowości procedowania Sądu Rejonowego w aspekcie zapewnienia oskarżonemu możliwości realizowania prawa do obrony posiadać nie mógł w realiach niniejszej sprawy brak pouczenia oskarżonego o przysługujących jego osobie z mocy art. 338 § 1 i 2 k.p.k. uprawnieniach do składania w terminie 7 dni od dnia doręczenia aktu oskarżenia wniosków dowodowych oraz do złożenia pisemnej odpowiedzi na akt oskarżenia. Jeśli doszło do uchybienia w postaci braku doręczenia tego rodzaju pouczeń (które zwykle doręczane zostają niejako automatycznie w związku z generowaniem korespondencji w sposób skomputeryzowany) w realiach niniejszej sprawy nie mogło tego rodzaju uchybienie posiadać wpływu na realizację przez oskarżonego jego prawa do obrony. Brak bowiem pouczenia oskarżonego o prawie do składania wniosków dowodowych w terminie 7 dni od doręczenia jego osobie aktu oskarżenia znaczenie posiadać mógłby przede wszystkim w sytuacji, gdyby rozprawa zakończona została wydaniem wyroku na jednym jej terminie, a oskarżony, nie pouczony o prawie składania wniosków dowodowych oraz złożenia pisemnej odpowiedzi na akt oskarżenia czynności tych nie wykonał przed zamknięciem przewodu sądowego w sprawie, nie wykorzystując przysługującego mu uprawnienia do wpływania na rozstrzygnięcie sprawy poprzez składanie wniosków dowodowych. W sprawie niniejszej rozprawa odbyła się na kilku rozciągniętych w czasie terminach. Oskarżony zarówno na terminach wielokrotnie odbywających się rozpraw, jak i pomiędzy tymi terminami na piśmie, składał wnioski dowodowe. Powyższe dowodzi, że jako osoba wielokrotnie już uprzednio karana, R. C. doskonale zdawał sobie sprawę z przysługującego mu uprawnienia do składania wniosków dowodowych. Co więcej, wnioski takie wielokrotnie składał korzystając obficie z przysługującego mu prawa. Odnosząc się do tego zarzutu nie sposób także nie zauważyć, że zachowanie oskarżonego, który już przed pierwszym – jak się później okazało – nieskutecznym terminie rozprawy słał do sądu pisma dowodzące jego pełnej świadomości przysługującego mu prawa do składania wniosków dowodowych, jak również świadomości prawa do przeglądania akt z którego to uprawnienia oskarżony także korzystał. Dodać jeszcze trzeba, że do otwarcia przewodu sądowego doszło dopiero na trzecim terminie rozprawy przed którym skierował oskarżony do sądu szereg wniosków, w tym wniosków dowodowych (między innymi na k. 335-338, 379, 394). Podniesiony przez oskarżonego zarzut nie ma nadto żadnego praktycznego odniesienia, skoro powołując się na zaistniałe jego zdaniem uchybienie oskarżony nie wskazuje, jakie wnioski dowodowe, zwłaszcza mogące posiadać istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, zamierzał oskarżony złożyć.

Również podnoszone przez oskarżonego okoliczności odnoszące się do jego stanu zdrowia zdaniem oskarżonego uniemożliwiającego oskarżonemu realizację przysługującego jego osobie prawa do obrony, nie mogły posiadać wpływu na zaskarżone orzeczenie i nie mogły prowadzić do wniosku o pozbawieniu oskarżonego prawa do obrony, bądź choćby tylko istotnego ograniczenia tego prawa. Choć procedowanie Sądu Rejonowego w tym zakresie może budzić zastrzeżenia odnośnie jego prawidłowości, zwłaszcza gdy kwestię zdolności oskarżonego do udziału w postępowaniu ustalił Sąd Rejonowy w oparciu o rozmowę telefoniczną z lekarzem psychiatrą, który nie miał kontaktu z oskarżonym, to jednak z dowodów przeprowadzonych na etapie postępowania odwoławczego w sposób jednoznaczny wynika, iż podniesiony przez oskarżonego w tym względzie zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. Jak wynika z opinii biegłych lekarzy psychiatrów wydanej po próbie samobójczej oskarżonego podjętej w dniu 1 kwietnia 2013 roku - na krótko po tym, jak w dniu 20 marca 2013 roku wydana została wobec oskarżonego opinia biegłych lekarzy psychiatrów, którzy stwierdzili w niej pełną poczytalność oskarżonego w czasie zarzuconego jego osobie czynu oraz jego zdolność do udziału w postępowaniu, tło zachowania oskarżonego wyrażającego się w podjętej próbie samobójczej ocenione zostało przez psychologa jako emocjonalno-demonstracyjne. W opinii tej wskazali biegli, iż wedle lekarza psychiatry, który przeprowadził z udziałem oskarżonego konsultację dnia następnego po dniu próby samobójczej, zachowanie oskarżonego nosiło cechy reakcji dezadaptacyjno - manipulacyjnej. Oskarżony nie wymagał bezpośrednio po podjętej próbie psychiatrycznej aplikowania leków. Ostatecznie, w wydanej w dniu 12 sierpnia 2013 roku (k. 488)

opinię biegłych lekarzy psychiatrów stwierdzili oni wyłącznie zaburzenia osobowości – osobowość dyssocjalną oraz stwierdzili zdolność oskarżonego do udziału w postępowaniu. Podniesiona zatem przez oskarżonego w jego apelacji okoliczność w postaci podjętej przez niego próby samobójczej została poddana przez sąd należytej ocenie opartej o opinię biegłych lekarzy psychiatrów, którzy nie dopatrzili się powodów do kwestionowania zdolności oskarżonego do udziału w postępowaniu.

W wywiezionej apelacji powołuje się nadto oskarżony na okoliczność, iż to z powodu zażywanego przez niego leku o nazwie T., nie był on zdolny do udziału w postępowaniu, co sygnalizował Sądowi Rejonowemu w toku rozpraw, a co zostało przez Sąd Rejonowy zweryfikowane wyłącznie poprzez telefoniczny kontakt sądu z lekarzem psychiatrą, który stwierdził, iż pozostaje oskarżony zdolny do udziału w postępowaniu. Niezależnie od negatywnej oceny tego sposobu procedowania przez Sąd Rejonowy, analiza okoliczności sprawy, w tym wynikających z ujawnionych w toku rozprawy odwoławczej zapisów książeczki zdrowia oskarżonego prowadzić musi do wniosku o braku podstaw do uznania za przekonujące twierdzeń oskarżonego o bardzo złym samopoczuciu spowodowanym zażywaniem przez niego tego leku. Na złe samopoczucie spowodowane bądź to zażywaniem leku T., bądź też jego niezazyciem w dniu rozprawy powoływał się oskarżony na dwóch terminach rozpraw: w dniu 13 września 2013 roku oraz w dniu 15 października 2013 roku. W wywiezionym środku odwoławczym wskazuje on na zaburzenia koncentracji i zaburzenia postrzegania oraz inne skutki zażywania wymienione w załączonej do apelacji ulotce o leku, który zażywał. Wskazuje nadto, iż rozprawy „pamiętam jak przez mgłę i nawet nie za bardzo pamiętam, żebym był w stanie zadawać pytania świadkom” (k. 1010). Na przyjęcie, iż wskazane przez oskarżonego okoliczności bądź to w ogóle występowały, bądź też mogły one posiadać wpływ na jego zdolność do udziału w postępowaniu, nie pozwala kilka okoliczności. Z książeczki zdrowia oskarżonego wynika, iż lek T. przepisany został oskarżonemu po konsultacji psychiatrycznej w dniu 3 lipca 2013 roku (w ilości dwóch tabletek na dobę, k. 1287). Następną konsultacja zaplanowana została za 4 tygodnie. Treść książeczki zdrowia oskarżonego nie zawiera w okresie zażywania przez oskarżonego tego leku jakichkolwiek zapisów, które sugerować mogłyby występowanie u oskarżonego zaburzeń na które powoływał się on w toku rozpraw, bądź też powołuje się w wywiezionej apelacji, czy też jakichkolwiek innego rodzaju zaburzeń mogących posiadać związek z zażywaniem przez oskarżonego lekiem lub mogących wpływać na jego zdolność do udziału w postępowaniu. Wizyty lekarskie oskarżonego w tym okresie związane pozostają z różnego rodzaju bólami, w tym kręgosłupa, podbrzusza, kończyn dolnych, głowy, jak również z pobudliwością ruchową. Także wynik kolejnej konsultacji psychiatrycznej oskarżonego z dnia 29 sierpnia 2013 roku (k. 1290) nie pozostawia wątpliwości w kwestii niewystępowania u oskarżonego dolegliwości na które powoływał się on w toku rozpraw oraz w apelacji. Nie zawiera ona wzmianki o tego rodzaju dolegliwościach, a co więcej, z treści jej wynika, iż przepisany oskarżonemu T. podawany mu będzie w dalszym ciągu w tej samej dawce, kolejna zaś konsultacja psychiatryczna zaplanowana została na czas za 8 tygodni. Również zapisy książeczki zdrowia odnoszące się do tego okresu, w tym i obejmującego terminy rozpraw na których zgłaszał oskarżony złe samopoczucie związane z otrzymywanym lekiem nie dają podstaw do przyjęcia, iż zaburzenia na które powołuje się R. C. u oskarżonego występowały. Zgłasza oskarżony w tym okresie lekarzom przeziębienie, bóle głowy i innego rodzaju bóle. Brak jest zapisów o żądaniu kontaktu oskarżonego z lekarzem psychiatrą. Również zapisy konsultacji psychiatrycznej z dnia 22 października 2013 roku (k. 1293) nie potwierdzają podnoszonych przez oskarżonego aktualnie okoliczności. Podobnie, jak miało to miejsce w przypadku konsultacji z dnia 29 sierpnia 2013 roku, brak jest w treści książeczki zdrowia odnośnie tej konsultacji wskazania na występowanie jakichkolwiek dolegliwości oskarżonego, w tym związanych z zażywaniem przez niego lekiem. Podobnie, jak w przypadku poprzedniej konsultacji, lekarz psychiatra zaordynował oskarżonemu kontynuację pobierania przepisanego oskarżonemu lekarstwa w tych samych ilościach.

Wynikające zatem z książeczki zdrowia oskarżonego R. C. okoliczności nie dają podstaw do przyjęcia, iż istotnie pobierane przez niego lekarstwo wywoływało u oskarżonego jakiegokolwiek skutki mogące wpływać na jego zdolność do udziału w rozprawie, bądź choćby ograniczać możliwości realizacji przez niego prawa do obrony. Na okoliczności mające dyskwalifikować go jako uczestnika rozpraw powoływał się bowiem oskarżony wyłącznie przed sądem, a obecnie wskazuje na nie w apelacji. Nie zgłaszał natomiast żadnej z dolegliwości lekarzom podczas wizyt lekarskich oraz konsultacji psychiatrycznych. Zasady doświadczenia życiowego dopowiadają natomiast, że w przypadku występowania u oskarżonego dolegliwości w rodzaju tych na które się on aktualnie powołuje, w postaci zaburzeń

świadomości, orientacji, poważnych zaburzeń koncentracji, osoba doznająca tego rodzaju objawów i ich świadoma, jak zgłaszający je sądowi oskarżony, w naturalnym odruchu poszukuje pomocy medycznej przekazując informacje o nich lekarzowi zwłaszcza, gdy tak jak oskarżony, ma ona niezwiązany z trudnościami dostęp do lekarza i konsultowany jest psychiatrycznie. Tymczasem R. C. nie zgłaszał lekarzom jakichkolwiek dolegliwości na które aktualnie się powołuje, przekazując informację o nich wyłącznie sądowi na potrzeby toczącego się przeciwko niemu postępowania karnego. Wskazania elementarnej wiedzy wspartej doświadczeniem życiowym nakazują także przyjąć, że w sytuacji występowania opisanych przez oskarżonego skutków ubocznych zażywania przez niego podawanego mu leku, które to skutki zaliczone być muszą do poważnych, nie tylko znalazłaby się w książeczce zdrowia oskarżonego wzmianka o tego rodzaju dolegliwościach oskarżonego, lecz bez wątplenia posiadać musiałaby wpływ na stosowane leczenie, rodzaj leku lub sposób jego dawkowania zmierzające do wyeliminowania skutków ubocznych, które nie powinny się utrzymywać. Tymczasem zapisy książeczki zdrowia oskarżonego dowodzą, że lek T. w przepisanej oskarżonemu pierwotnie dawce był w dalszym ciągu w ten sam sposób stosowany. Dodać jeszcze trzeba, że w trakcie wywiadu podczas przeprowadzonego z oskarżonym badania przez biegłych lekarzy psychiatrów w dniu 10 lipca 2013 roku, gdy zażywał już oskarżony lek T. na zażywania którego oboczne skutki powołuje się w apelacji, oskarżony nie przyznając, że lek ten został mu przypisany, a opisując stosowanie tego leku w przeszłości wskazuje, iż lek ten na niego nie działał (k. 491).

Podnosząc zarzut oparty o twierdzenie o jego niezdolności do udziału w postępowaniu oskarżony R. C. dążąc do zdyskwalifikowania opinii biegłego M. S. z którym w sposób nie dający się procesowo akceptować przeprowadził Sąd Rejonowy konsultację telefoniczną, oskarżony podważając kompetencje tego biegłego powołuje się na zakwestionowane w innych postępowaniach opinie wydane przez zespół biegłych w skład którego wchodził także biegły M. S. podnosząc, że opinie te zostały podważone. Wskazuje przy tym oskarżony na opinie wydane w sprawach o sygnaturach III K 777/09 oraz III K 49/10. Podniesiony zarzut pozostaje w sprzeczności z innymi oświadczeniami oskarżonego składanymi w sprawie. Zapomina przy tym chyba, że w przebiegu postępowania powoływał się on na wydane w tych sprawach opinie (k. 338) podnosząc, że stwierdzono w nich „ostrą psychozę z halucynozą” skutkiem czego w opiniach tych biegli mieli stwierdzać brak możliwości brania przez oskarżonego udziału w postępowaniu. O załączenie tych opinii, w tym wydanej z udziałem biegłego M. S., zwracał się R. C. także do (...) wnosząc także o wydanie przez ten zespół orzeczenia w oparciu o te opinie (k. 1196). Kopie tych opinii załączone zostały do akt niniejszej sprawy i ujawnione w toku rozprawy odwoławczej. W żadnej z nich nie zawarto stwierdzenia o niezdolności oskarżonego do udziału w postępowaniu. W żadnej z nich nie rozpoznano także u oskarżonego choroby psychicznej, rozpoznawano natomiast jedynie zaburzenia osobowości – osobowość dyssocjalną (k. 1211, 1220). Jeśli wydana przy udziale biegłego M. S. w sprawie III K 777/09 opinia miała zostać jak twierdzi oskarżony w apelacji, podważona, to zapewne poprzez opinię innych biegłych wydaną we wskazanej sprawie. Opinia taka załączona została do akt sprawy (k. 1212-1220), lecz wnioski w jej treści zawarte pozostają sprzeczne z tezami oskarżonego. Wszystko to dowodzi, jak manipulacyjna pozostaje w tej kwestii postawa oskarżonego, który powołuje się na poszczególne opinie, bądź też dąży do ich zdyskwalifikowania w zależności od bieżących potrzeb procesowych. O manipulacyjnej postawie oskarżonego w odniesieniu do jego stanu psychicznego wypowiedają się biegli w opiniach wydanych w sprawach IX K 3283/10 (k. 1210 odwrót) oraz III K 777/09 (k. 1215), przy czym każdorazowo są to biegli inni niż biegły M. S., którego kompetencje oskarżony w apelacji podważa.

Oczywiście bezzasadny pozostaje także kolejny argument apelacji oskarżonego R. C., który podnosi, iż błędem proceduralnym pozostawało zaniechanie pouczenia przez sąd świadka M. B. o przysługującym jej zdaniem oskarżonego prawie do odmowy składania zeznań na podstawie art. 182 § 1 i 2 k.p.k.. Jak twierdzi oskarżony, prawo to świadkowi przysługiwało z tego powodu, że jest świadek byłą konkubiną oskarżonego M. M. (1). Odnosząc się do tego zarzutu wskazać trzeba, że zgodnie z art. 182 § 1 k.k. prawo do odmowy składania zeznań przysługuje wyłącznie osobie najbliższej do której wedle art. 115 § 11 k.k. zalicza się konkubinę oskarżonego, lecz nie byłą konkubiną oskarżonego jaką aktualnie pozostaje świadek M. B.. Z kolei wedle art. 182 § 2 k.p.k. prawo do odmowy składania zeznań trwa mimo ustania małżeństwa lub przysposobienia, zatem przepisu tego nie można odnosić do ustania konkubinatu. Dodać wypada, że nawet w przypadku stwierdzenia w tej kwestii uchybienia w procedowaniu Sądu Rejonowego trudno byłoby dopatrzeć się wpływu tego uchybienia na zaskarżone rozstrzygnięcie w odniesieniu

do podnoszącego ten zarzut oskarżonego R. C., który także w wywiedzionej apelacji nie kwestionuje popełnienia zarzucanego jego osobie przestępstwa (k. 1006), a relacja świadka M. B. nie mogła posiadać żadnego znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonego R. C.. Między innymi i z tego względu także dalsze wywody apelacji oskarżonego podważającego prawidłowość przebiegu przesłuchania świadka M. B. nie mogły posiadać żadnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Potwierdzona przez świadka, choć niezwyfikowana stosownym badaniem okoliczność w postaci spożywania przez M. B. alkoholu przed przesłuchaniem nie mogła nadto posiadać żadnego wpływu na zaskarżone rozstrzygnięcie z tego powodu, że czynność przesłuchania tego świadka, łącznie z odczytaniem składanych przez nią uprzednio zeznań powtórzona została przez Sąd Rejonowy na kolejnym terminie rozprawy.

Także w obliczu braku istotnego wpływu zeznań świadka M. B. na rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego R. C. za zarzucane jego osobie przestępstwo, której to odpowiedzialności oskarżony nie kwestionuje przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu, również kolejny zarzut apelacji oskarżonego R. C. nie mógł zostać uznany za skuteczny. Kwestionuje bowiem oskarżony nieuwzględnienie przez sąd wniosku oskarżonego o przesłuchanie świadka M. B. z udziałem biegłego lekarza psychiatry. Oddalenie tego wniosku przez Sąd Rejonowy nie stanowiło uchybienia procesowego, które mogło posiadać wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, zwłaszcza w zakresie odpowiedzialności karnej oskarżonego R. C.. Wbrew twierdzeniu oskarżonego prokurator nie poparł złożonego przez oskarżonego wniosku o przesłuchanie świadka z udziałem biegłego psychiatry, choć wnosił o przeprowadzenie takiego przesłuchania z udziałem biegłego psychologa. Zdaniem sądu odwoławczego przeprowadzenie takiego przesłuchania nie pozostawało w realiach niniejszej sprawy nieodzowne dla należytego jej rozstrzygnięcia. Świadek M. B. zapytana o leczenie psychiatryczne zaprzeczyła, by była takim leczeniu poddawana potwierdzając wyłącznie leczenie odwykowe. Okoliczność ta, przy uwzględnieniu treści zeznań świadka oraz ich znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, nie wywoływała konieczności przesłuchania świadka z udziałem biegłego lekarza psychiatry, czy też przy udziale psychologa. Informacja o leczeniu odwykowym połączona z treścią zeznań świadka, która nie wskazuje na występowanie u świadka mogących wpływać na jej relację zaburzeń, nie dają podstaw do wniosku o konieczności przesłuchania świadka z udziałem biegłego psychologa, czy też psychiatry zwłaszcza, że znaczenie zeznań tego świadka dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, w tym w szczególności sprawy oskarżonego R. C., nie pozostaje kluczowe. W świetle potwierdzających jego sprawstwo dowodów, w tym relacji samego oskarżonego, relacja świadka M. B. nie mogła posiadać dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotnego znaczenia.

Całkowicie bezpodstawne pozostają nadto zarzuty osobistej apelacji oskarżonego R. C. kwestionujące nieprzeprowadzenie przez Sąd Rejonowy dowodu z konfrontacji pomiędzy wskazanymi przez oskarżonego świadkami M. B., M. C. (1) i J. M.. Zasadnie bowiem oddalił Sąd Rejonowy wniosek oskarżonego o przeprowadzenie konfrontacji pomiędzy tymi świadkami. Mija się oskarżony z prawdą podnosząc, iż wniosek ten został przez prokuratora i jego obrońcę poparty w toku rozprawy z której protokołu wynika, iż prokurator sprzeciwił się wnioskowi, a obrońca pozostawił ten wniosek do uznania sądu (k. 928). We wniosku, który został przez Sąd Rejonowy oddalony, oskarżony nie wskazał w ogóle jakiego rodzaju sprzeczności pomiędzy relacjami świadków wymagają jego zdaniem wyjaśnienia poprzez przeprowadzenie konfrontacji. Trudno wręcz przyjąć w oparciu o jakie okoliczności winien Sąd Rejonowy wniosek ten uwzględnić. Ma przy tym zupełną rację sąd pierwszej instancji, gdy w postanowieniu o oddaleniu wniosku wskazuje, iż czynność konfrontacji pomiędzy świadkami nie pozostaje czynnością obligatoryjną, zatem nie sposób z samego tylko jej nieprzeprowadzenia w sytuacji występujących pomiędzy relacjami świadków rozbieżności wywodzić zaistnienia uchybienia mającego wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. W sytuacji, gdy występujące pomiędzy relacjami świadków rozbieżności pozostają nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, bądź też mogą one zostać wyjaśnione poprzez ocenę dowodów dokonaną w oparciu o ustawowe kryteria jej oceny bez potrzeby sięgania po konfrontację świadków, brak przeprowadzenia takiej konfrontacji pozostaje okolicznością, która nie może rzutować na prawidłowość zapadłego orzeczenia. Okoliczności na podstawie których zdaniem oskarżonego zaistniała w realiach niniejszej sprawy potrzeba przeprowadzenia konfrontacji, nie mogły posiadać żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zwłaszcza sprawy podnoszącego tę okoliczność R. C., który na żadnym etapie postępowania nie kwestionował swojej odpowiedzialności karnej za zarzucane mu przestępstwo. Wskazana przez oskarżonego dopiero w osobistej apelacji, a występująca jego zdaniem w relacjach świadków rozbieżność,

w zeznaniach tych świadków nie występuje. Z zeznań tych nie wynika przecież, by ktokolwiek inny niż M. M. (1) przekazywał oskarżonemu informacje o miejscu przechowywania przez pokrzywdzoną pieniędzy. Ponadto kwestia, która z tych osób oprócz oskarżonego M. M. (1) przekazała R. C. informację o miejscu przechowywania przez pokrzywdzoną zrabowanych później pieniędzy nie może posiadać żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego R. C., który nie kwestionuje przecież, że informację taką uzyskał wykorzystując ją następnie podczas dokonanego na osobie pokrzywdzonej rozbój. Okoliczność zatem, która zdaniem oskarżonego wywoływała konieczność przeprowadzenia konfrontacji nie może posiadać żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy oskarżonego R. C., podobnie jak i odpowiedzialności karnej oskarżonego M. M. (1) zwłaszcza, gdy mająca stanowić przyczynę przeprowadzenia konfrontacji rozbieżność odnosić się miała wyłącznie do tego kto oprócz M. M. (1) wskazał R. C. miejsce przechowywania przez pokrzywdzoną pieniędzy.

Dalsze z podniesionych w osobistej apelacji oskarżonego R. C. zarzuty odnoszą się do okoliczności, które dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie mogły posiadać znaczenia. Znaczenia takiego nie posiada bowiem okoliczność, czy oskarżony R. C. przed popełnieniem przestępstwa na szkodę pokrzywdzonej T. K. pracował, czy też nie. Podobnie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostają twierdzenia świadków, iż obawiali się oni oskarżonego. Z tych także względów nie można było uznać za trafnego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych podniesionego w osobistej apelacji oskarżonego R. C.. Wbrew dalszym wywodom osobistej apelacji oskarżonego R. C., wydając zaskarżony wyrok Sąd Rejonowy nie ustalił, by rola oskarżonego M. M. (1) w przypisanym oskarżonemu przestępstwie wyczerpywała znamiona tzw. sprawstwa kierowniczego, którą to okoliczność oskarżony powołuje zapewne w tym celu, by umniejszyć swoją rolę w popełnionym na szkodę T. K. przestępstwie.

Nie można nadto zgodzić się z twierdzeniem apelacji oskarżonego jakoby to na skutek uchybień w procedowaniu Sądu Rejonowego oskarżony pozbawiony został prawa do obrony. Do ewentualnego wpływu braku pouczenia oskarżonego o prawie do składania wniosków dowodowych, także przy uwzględnieniu aktywności R. C. w przebiegu procesu, odniósł się już sąd odwoławczy w niniejszym uzasadnieniu mając na względzie podniesione przez oskarżonego na wstępie uzasadnienia apelacji argumenty. Zważając nadto na podniesiony przez oskarżonego R. C. w dalszym ciągu uzasadnienia apelacji argument jakoby brak pouczenia o prawie do składania wniosków dowodowych zaowocował ostatecznie oddaleniem składanych przez oskarżonego wniosków jako w sposób oczywiście zmierzających do przedłużenia postępowania stwierdzić trzeba, że także i to twierdzenie oskarżonego nie mogło powodować uwzględnienia jego apelacji. Jak już w uzasadnieniu niniejszym wskazano, postawa oskarżonego w przebiegu postępowania dowodzi, iż jeszcze przed pierwszym terminem rozprawy znane mu było uprawnienie do składania wniosków dowodowych z którego to uprawnienia oskarżony korzystał. Dodać jeszcze trzeba, że wnioski dowodowe oskarżonego oddalane były przez Sąd Rejonowy nie tylko z powodu dopatrzenia się w niektórych przypadkach przesłanki negatywnej w postaci zmierzania wniosku w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania, lecz każdorazowo poprzez wskazanie również merytorycznych powodów dla których wniosku oskarżonego nie można było uwzględnić. Decyzje te pozostawały trafne, nie mogły mieć one wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia.

Nie ma racji oskarżony R. C., gdy w apelacji podnosi zarzut obrazy art. 353 § 1 i 2 k.p.k., która jego zdaniem pozbawiła oskarżonego możliwości realizacji przysługującego mu prawa do obrony. Prawdą jest, że jak wynika z zapisów protokołu rozprawy z dnia 13 marca 2014 roku, oskarżeni R. C. i M. M. (1) nie otrzymali wezwania na termin rozprawy. Po stwierdzeniu powyższego, sąd dostrzegając to uchybienie przerwał jednak rozprawę do dnia następnego. W żadnym wypadku nie doszło w tych warunkach do obrazy przepisu art. 353 § 2 k.p.k., który zastosowanie znajduje wyłącznie w przypadku złożenia przez oskarżonego lub jego obrońcę wniosku o odroczenie rozprawy przed otwarciem przewodu sądowego, po którym, co wynika z istoty początkowej fazy przewodu sądowego, dochodzi do ważnej z punktu widzenia realizacji prawa do obrony i należytego wyjaśnienia okoliczności sprawy czynności w postaci złożenia wyjaśnień przez oskarżonych. Termin rozprawy w dniu 13, a następnie 14 marca 2014 roku stanowił natomiast kolejny z wielu następujących po otwarciu przewodu sądowego terminów rozpraw. Na każdym z nich dojść mogło do zamknięcia przewodu sądowego i zakończenia sprawy, czego oskarżeni mogli przecież się spodziewać. Nie można również zaakceptować twierdzenia oskarżonego jakoby wyznaczony na dzień 14 marca 2014 roku termin rozprawy na którym doszło do zamknięcia przewodu sądowego odbył się pomimo złożonego przez oskarżonego wniosku, którego

treści oskarżony nie wskazuje. Jak należy się domyślać, twierdzi oskarżony, że złożył wniosek o nieprzeprowadzenie rozprawy w tym dniu. Twierdzeniom oskarżonego przeczy jednak treść protokołów rozpraw z dnia 13 i 14 marca 2014 roku z których wynika, iż żadna ze stron nie zgłaszała sprzeciwu względem wyznaczonego w dniu 13 marca na dzień 14 marca terminu rozprawy przyjmując tenże termin do wiadomości bez zastrzeżeń. Jeśli nawet zaistniała w dniu 13 marca 2014 roku na rozprawie sytuacja byłby oskarżony R. C. zaskoczony, to bez wątpienia dnia następnego, gdy miał możliwość przeanalizowania tej sytuacji, mógł on złożyć stosowny wniosek w tym względzie. Z treści protokołu rozprawy wynika natomiast, że tak jak i w dniu 13 marca 2014 roku, żadna ze stron nie zgłaszała zastrzeżeń odnośnie kontynuowania rozprawy w dniu 14 marca 2014 roku. Oskarżony R. C. nie zgłaszał na terminie rozprawy wyznaczonym na dzień 14 marca 2014 roku, że z uwagi na krótki czas pomiędzy wyznaczeniem tego terminu i samym terminem rozprawy nie miał on możliwości przygotowania linii obrony. Wbrew treści osobistej apelacji oskarżonego, wniosku o odroczenie rozprawy z uwagi na niezachowanie siedmiodniowego terminu zawiadomienia o terminie rozprawy nie zgłaszał również obrońca oskarżonego, który także zarzutu opartego o tę okoliczność w wywiedzionej przez siebie apelacji nie podnosi.

Brak było również podstaw do uwzględnienia podniesionego w osobistej apelacji oskarżonego R. C. zarzutu sprowadzającego się do podważania wydanych w niniejszej sprawie opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego poprzez odwoływanie się oskarżonego do wyników postępowania z jego udziałem przed (...). Rozpoznając apelację oskarżonego Sąd Okręgowy w Gliwicach uznał za celowe zwrócenie się do (...) o dokumentację związaną z postępowaniem zakończonym orzeczeniem o niepełnosprawności, którego kopię załączył do akt sprawy oskarżony. Analiza akt tego postępowania (k. 1179 i następne) nie daje jednak podstaw do uwzględnienia wniosku oskarżonego i podważenia miarodajności wydanych w niniejszej sprawie opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Z akt tych wynika, że organ ten dysponował opiniami biegłych lekarzy psychiatrów opatrzone dopiskami oskarżonego, a wydanych na potrzeby postępowań karnych w sprawach III K 49/10, IX K 3283/10 oraz III K 777/09 w których to opiniach nie stwierdzono u oskarżonego choroby psychicznej. Podobnie, jak i w wydanych na potrzeby niniejszej sprawy opiniach biegłych stwierdzano natomiast zaburzenia osobowości – osobowość dysocjalną ze stwierdzeniem leczenia w przeszłości z powodu halucynozy. Dokumentacja, którą dysponował opiniujący organ nie daje podstaw do kwestionowania wydanych uprzednio w niniejszej sprawie opinii biegłych lekarzy psychiatrów, a co za tym idzie stwierdzenia okoliczności uzasadniających dopuszczenie dowodu z opinii zespołu innych biegłych lekarzy psychiatrów niż dotychczas opiniujący w oparciu o okoliczności wskazane w art. 201 k.p.k.. Ocena dokonana przez jednego lekarza psychiatrę na potrzeby inne niż opiniowanie w sprawie karnej nie może stanowić dowodu podważającego opinię dwóch sądowych biegłych lekarzy psychiatrów specjalizujących się w opiniowaniu na potrzeby procesu karnego. Treść dokumentu sporządzonego przez lekarza przeprowadzającego konsultację psychiatryczną oskarżonego nie daje podstaw do rozsądnego kwestionowania wydawanych w niniejszej sprawie opinii. Dokument ten nie zawiera uzasadnienia poczynionych w jego treści ustaleń, które mogłyby podważyć wnioski opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Jak już w uzasadnieniu niniejszym wskazano, stanowi on dokument sporządzony na potrzeby inne niż opiniowanie w sprawach karnych, a skoro w jego treści brak jest wskazania na okoliczności znaczące dla określenia stanu psychicznego oskarżonego R. C. tempore criminis, nie sposób dokumentów tych potraktować jako mogących poddawać pod wątpliwość przydatności wydanych w niniejszej sprawie opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Odnosząc się do tego argumentu apelacji osobistej oskarżonego nie sposób nadto z pola widzenia tracić także wspomnianej już w niniejszym uzasadnieniu, stwierdzonej także przez szereg osób badających oskarżonego, jego manipulacyjnej postawy, która mogła również posiadać wpływ na wyniki postępowania organu orzekającego w sprawach niepełnosprawności. Z wydanych w niniejszej sprawie opinii biegłych nie wynika, by oskarżony powoływał się na występujące w okresie zarzuconego jego osobie przestępstwa objawy mogące sugerować występowanie choroby psychicznej pod postacią psychozy, czy też innego zaburzenia psychicznego mogącego rzutować na ocenę poczytalności oskarżonego w czasie czynu.

„List do mamy” o którym w apelacji pisze oskarżony (k. 645-649) załączony został do akt niniejszej sprawy, ponieważ wpłynął do Sądu Rejonowego w Gliwicach w kopercie jako adresata wskazującej tenże sąd ze wskazaniem sygnatury akt niniejszej sprawy. Z treści tego listu wynika (str. 1 zdanie pierwsze), że miał on zostać przesłany adresatowi „nielegalnie”.

Również kolejne z podniesionych w apelacji oskarżonego uchybień w postaci nieuwzględnienia wniosku oskarżonego z dnia 1 lipca 2013 roku o przeprowadzenie ponownych badań psychiatrycznych oraz neurologicznych nie mogło posiadać wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. W apelacji bowiem oskarżony wskazuje, iż wniosek ten złożony został w Sądzie Rejonowym w dniu 1 lipca 2013 roku. Ponowne badanie oskarżonego przez biegłych lekarzy psychiatrów przeprowadzone zostało natomiast w dniu 10 lipca 2013 roku (k. 488), zatem w tym zakresie wniosek oskarżonego został w istocie uwzględniony. Jednocześnie brak jest w realiach niniejszej sprawy podstaw do przyjęcia, iż zasadne w celu należytego jej rozpoznania pozostawałoby przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego neurologa. Nic w jej okolicznościach nie wskazuje na potrzebę przeprowadzenia takiego dowodu. Dodać jeszcze trzeba, że brak było również normatywnych podstaw do uwzględnienia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów wspartych pomocą biegłego neurologa. Zgodnie bowiem z art. 202 § 2 k.p.k. do udziału w wydaniu opinii o stanie zdrowia psychicznego powołuje się biegłego lub biegłych innych specjalności wyłącznie na wniosek biegłych lekarzy psychiatrów. W sprawie niniejszej opiniujące zespoły biegłych lekarzy psychiatrów wniosku takiego nie złożyły. Brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że w celu należytej oceny stanu zdrowia oskarżonego potrzebne pozostawało powołanie biegłego lekarza neurologa. Również w apelacji oskarżony nie wskazał z jakich powodów przeprowadzić należało dowód z opinii takiego biegłego. W toku rozprawy głównej nie wnosił także o przeprowadzenie dowodu z takiej opinii. Nie wnosił również o rozpoznanie wniosku przed zamknięciem przewodu sądowego. W aktach sprawy brak jest natomiast wniosku na który oskarżony powołuje się w apelacji.

Niezasadny okazał się również podniesiony w apelacji oskarżonego R. C. zarzut w którym oskarżony R. C. zakwestionował prawidłowość przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy przesłuchania współoskarżonego M. M. (1) (k. 1016-1015). Z treści uzasadnienia środka odwoławczego oskarżonego wynika, iż nieprawidłowość w przesłuchaniu współoskarżonego wyrażać się miała w uniemożliwieniu zadawania M. M. (1) pytań przez oskarżonego R. C. przez co nie został M. M. (1) należycie rozpytany w kwestii tego, czy rzeczywiście sprawował on rolę kierowniczą w popełnionym przestępstwie. Argumentacja apelacji oskarżonego R. C. w tym względzie nie przekonuje, gdy zważy się na okoliczność, że nie kwestionował oskarżony swojej odpowiedzialności za zarzucone mu przestępstwo na żadnym z etapów postępowania. Za wyjątkiem oskarżonego żadna ze stron, w tym także żaden z obrońców oskarżonych nie zakwestionował nadto sposobu przesłuchania oskarżonego M. M. (1) przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy, przez co brak jest podstaw do przyjęcia, że również osoby inne poza apelującym w tym względzie oskarżonym R. C. miały zamiar zadać M. M. (1) pytania mogące posiadać znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie sposób nadto zgodzić się z oskarżonym R. C., iż istotnie pozbawiony on został, podobnie jak i pozostali uczestnicy postępowania prawa do zadawania pytań oskarżonemu M. M. (1). Brak zadawania przez Sąd Rejonowy pytań oskarżonemu M. M. (1) na kolejnych terminach rozpraw nie może posiadać wpływu na zaskarżone orzeczenie, gdy jednocześnie apelujący nie wskazał jakie istotne okoliczności nie zostały wyjaśnione przez sąd pierwszej instancji na skutek zaniechania zadania pytań oskarżonemu. Zadawanie pytań oskarżonemu M. M. (1) Sąd Rejonowy umożliwił stronom na jednym z kolejnych terminów rozpraw, lecz strony z uprawnienia tego nie skorzystały (k. 827 odwrót), a oskarżony R. C. zapowiedział zadawanie pytań po przesłuchaniu świadka obecnego wówczas w sądzie. Zadawanie M. M. (1) pytań umożliwione zostało R. C. przez Sąd Rejonowy jeszcze raz bezpośrednio przed zamknięciem przewodu sądowego (k. 292 odwrót). Także i wówczas oskarżony R. C. z możliwości tej nie skorzystał. Podniesiony zatem w tym względzie zarzut uznany zostać musiał za oczywiście bezzasadny.

Brak było także w realiach niniejszej sprawy jakichkolwiek podstaw do zastosowania wobec oskarżonego R. C. dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary o którym mowa w art. 60 § 3 k.k.. Oparty o obrazę tego przepisu zarzut uznany został za oczywiście bezzasadny. Przewidziana w tym przepisie instytucja zastosowanie znajduje wyłącznie w sytuacji popełnienia przestępstwa przez co najmniej trzy osoby współdziałające, co przecież w realiach niniejszej sprawy nie miało miejsca. Nie wyjawił przecież oskarżony R. C. informacji dotyczących osób współdziałających w popełnionym przestępstwie, lecz wyłącznie jednej osoby. Przesłanki zastosowania art. 60 § 3 k.k. w sprawie niniejszej zatem nie zaistniały.

Nie było również podstaw, by uwzględnić zarzut obrazy prawa materialnego podniesiony w osobistej apelacji oskarżonego R. C. zwłaszcza, gdy trudno było doszukać się w apelacji osobistej wskazania okoliczności

uzasadniających stwierdzenie obrazy przepisów prawa materialnego. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości prawidłowość przyjętej przez Sąd Rejonowy kwalifikacji prawnej czynu oskarżonych, który to czyn wyczerpywał wszystkie znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 k.k.. Trafnie także przyjął Sąd Rejonowy popełnienie przez oskarżonego R. C. przestępstwa rozboju w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 2 k.k.. Także prawidłowość podstaw prawnych pozostałych rozstrzygnięć zawartych w wyroku sądu pierwszej instancji nie budzi wątpliwości.

Do twierdzeń apelacji osobistej oskarżonego R. C. w których przytacza on argumenty na poparcie postawionego w tejże apelacji zarzutu rażącej niewspółmierności wymierzonej jego osobie za przypisane mu przestępstwo kary 6 lat pozbawienia wolności odniesie się sąd odwoławczy w części uzasadnienia w której ustosunkuje się sąd do apelacji obrońcy tego oskarżonego zawierającej wyłącznie zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności.

Apelacja obrońcy oskarżonego R. C. w której zarzucił obrońca zaskarżonemu wyrokowi wyłącznie rażąco niewspółmierność wymierzonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności pomimo częściowej zasadności podniesionych w apelacji argumentów nie była w stanie doprowadzić sądu do wniosku, iż wymierzona wobec oskarżonego R. C. kara pozostaje rażąco niewspółmiernie surowa. Podobnie ocenić należało w tym kontekście argumenty apelacji osobistej oskarżonego R. C. w zakresie w jakim domagał się oskarżony stwierdzenia rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec jego osoby kary pozbawienia wolności.

Przy należyтым uwzględnieniu wszystkich z istotnych dla wymiaru kary okoliczności i z pominięciem tych wskazanych błędnie przez Sąd Rejonowy, których przy wymiarze kary za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie powinno się uwzględniać, wymierzona oskarżonemu R. C. kara 6 lat pozbawienia wolności nie mogła zostać uznana za rażąco niewspółmiernie surową. Oskarżony, działając wspólnie i w porozumieniu dopuścił się bowiem popełnionego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej czynu polegającego na dokonaniu bezwzględnie fizycznego ataku na znacznie od niego starszą, niedołązną już ponad osiemdziesięcioletnią kobietę. Przystępstwo oskarżonym przypisane stanowiło przemyślane, zaplanowane i przygotowane działanie podjęte po namyśle co do najdogodniejszego dla sprawców czasu jego dokonania, co także znacznie zwiększa stopień społecznej szkodliwości tego czynu. Oskarżeni postanowili zaatakować i tak bezbronną, w funkcjonowaniu wymagającą pomocy osób trzecich staruszkę, krępując jej ręce i usta taśmą. Miał zupełną rację Sąd Rejonowy, gdy przy wymiarze oskarżonym kary uwzględnił fakt, iż jako osoby młode, zdrowe, zdolne do zarobkowania, zdecydowali się oskarżeni uzyskać pieniądze dopuszczając się czynu zabronionego. Społeczną szkodliwość przypisanego im czynu Sąd ocenił również na bardzo wysokim poziomie. Obaj oskarżeni wiedzieli, że pokrzywdzona to stara, schorowana kobieta, bezbronna osoba w starciu z dorosłym, silnym mężczyzną. Zaznaczyć należy, iż T. K. na co dzień korzysta z pomocy innych osób by radzić sobie ze sprawami życia codziennego. Do budynku Sądu Rejonowego przybyła pod opieką S. G., który w dacie przesłuchania pokrzywdzonej nie był przez Sąd wzywany. Pokrzywdzona z wielkim trudem weszła o kulach na salę rozpraw. To uzmysławia, jak bezwzględny i zdemoralizowany trzeba być, by zdecydować się, zaplanować i trwać w zamiarze popełnienia przestępstwa na szkodę tak bezbronnej osoby. Ponadto, zanim czyn im przypisany został popełniony, podjęte zostały ze strony oskarżonych podstępne zabiegi w postaci udania się do mieszkania pokrzywdzonej przez wyposażonego w teczkę i przybory do pisania dla wywarcia wrażenia, że jest on pracownikiem administracji, R. C. w celu zorientowania się przez niego osobiście i naocznie w rozstawieniu pomieszczeń i mebli w mieszkaniu pokrzywdzonej, jak również położenia pomieszczenia w którym przebywała osoba wynajmująca od pokrzywdzonej pokój. Do zabiegów takich zaliczyć trzeba także wizytę M. M. (1) w mieszkaniu pokrzywdzonej bezpośrednio przed dokonaniem przestępstwa w celu upewnienia się, że poza pokrzywdzoną nie ma w mieszkaniu tym innej osoby. Analizując okoliczności przypisanego oskarżonym czynu w aspekcie tych jego elementów, które posiadają wpływ na wymiar kary stwierdzić trzeba, iż dla oceny stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa rozboju kluczowe znaczenie posiada stopień zagrożenia dla zdrowia (lub nawet życia) osoby wobec której sprawcy stosują jeden z przewidzianych przepisem sposobów działania. Im bardziej sprawcy przekraczają próg „przemocy na osobie”, który in concreto niezbędny był do przełamania oporu ofiary, tym wyżej należy ocenić stopień społecznej szkodliwości konkretnego czynu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., sygn. akt II KRN 198/94, OSNKW 1995 r., z. 5-6, poz. 33). Sposób działania oskarżonego R. C. w realiach niniejszej sprawy znacząco oskarżonego obciąża. Do osiągnięcia skutku w postaci zapobiegnięcia oporowi

pokrzywdzonej (który ze strony wiekowej pokrzywdzonej wobec znacznie od niej młodszego i silniejszego oskarżonego musiał pozostawać wręcz symboliczny) i spowodowania, że nie będzie się ona broniła umożliwiając oskarżonemu zabranie należących do niej przedmiotów, wystarczające pozostawało choćby tylko lekkie popchnięcie bezbronnej w zasadzie pokrzywdzonej, jej przewrócenie na łóżko, czy wręcz tylko zagrożenie zastosowaniem przemocy. Tymczasem oskarżony R. C. mając tak wielką przewagę fizyczną nad pokrzywdzą dusił ją, przewrócił na podłogę, a następnie związał jej ręce taśmą i zakleił usta. Ten właśnie sposób działania dowodzi bezzwzględności w dążeniu oskarżonego do celu jakim było uzyskanie korzyści majątkowej. Dlatego też stopień przekroczenia w tym konkretnym przypadku przemocy na osobie T. K. Sąd ocenił jako bardzo wysoki uznając podniesiony w tym względzie przez obrońcę oskarżonego R. C. w apelacji argument za bezzasadny. Okoliczności te trafnie wziął pod uwagę Sąd Rejonowy przy wymiarze oskarżonemu kary.

Stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonym czynu zwiększa nadto wydatnie okoliczność, iż wartość skradzionego na szkodę pokrzywdzonej mienia nie była w przypadku czynu oskarżonych przypadkowa. Zamiarem ich było bowiem pozbawienie pokrzywdzonej posiadanych przez nią, a przechowywanych w ukryciu oszczędności oraz noszonej na rękach biżuterii. Wiedzieli zatem oskarżeni, że ich łupem padną składniki mienia pokrzywdzonej posiadające dla niej istotną wartość. Stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonym przestępstwa zwiększony jest także i przez to, że oskarżeni wiedzieli, iż pokrzywdzona to wiekowa, schorowana kobieta, bezbronna osoba w starciu z dorosłym, silnym mężczyzną. Czyn przez nich popełniony dokonany został na szkodę osoby korzystającej na co dzień z pomocy innych, by radzić sobie ze zwykłymi sprawami życia codziennego. Jest pokrzywdzona osobą niedołązną wręcz, mającą problemy z poruszaniem się. Ma rację Sąd Rejonowy, że atak na tak bezbronną pokrzywdzoną uzmysławia, jak bezzwzględnymi i zdemoralizowanymi osobami pozostają oskarżeni.

W sposób szczególnie znaczący obciąża oskarżonego R. C. w realiach niniejszej sprawy jego dotychczasowa karalność. Był oskarżony już siedmiokrotnie karany, każdorazowo za przestępstwa przeciwko mieniu, także przestępstwa rozboju, które już uprzednio popełniał w warunkach powrotu do przestępstwa określonego w art. 64 § 2 k.k.. Przypisanego mu czynu dopuścił się oskarżony zaledwie kilka miesięcy po opuszczeniu zakładu karnego. Kary wobec jego osoby orzekane nie przyniosły społecznie oczekiwanego rezultatu i nie odwiodły oskarżonego od popełnienia kolejnego przestępstwa przeciwko mieniu. Zachowaniem swoim potwierdził oskarżony lekceważący stosunek do porządku prawnego, w tym do dobra prawnego jakim jest mienie oraz zdrowie po raz kolejny dotknięte przestępstwem oskarżonego. Tego rodzaju postawa oskarżonego dowodzi bardzo wysokiego stopnia demoralizacji oskarżonego powodując konieczność jego długotrwałej izolacji, bowiem nie daje oskarżony żadnej rękojmi, że kolejnego przestępstwa po opuszczeniu zakładu karnego nie popełni. Wymaga oskarżony długoletniej izolacji, by cele kary zostały wobec niego osiągnięte. Znaczne nasilenie okoliczności obciążających w zakresie właściwości i warunków osobistych oskarżonego związanych przede wszystkim z dotychczasową karalnością oskarżonego w powiązaniu z okolicznościami podmiotowymi i przedmiotowymi przypisanego jego osobie przestępstwa nakazują karę orzeczoną wobec jego osoby uznać za odpowiadającą ustawowym kryteriom jej wymiaru.

W obliczu tych okoliczności posiadających wpływ na wymiar orzeczonej wobec oskarżonego R. C. kary brak było podstaw do uznania za zasadnej apelacji obrońcy tego oskarżonego w której podniósł obrońca zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary, niezależnie od częściowej trafności podniesionych w apelacji argumentów. Niezależnie zatem od pewnych mankamentów uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia w zakresie wymiaru kary, mankamenty te w świetle całokształtu realiów sprawy nie może przesądzać o rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu R. C. kary pozbawienia wolności orzeczonej przez sąd pierwszej instancji, a co za tym idzie uzasadniać obniżenia jej wymiaru. Tym bardziej nie było w realiach niniejszej sprawy podstaw do spełnienia postulatu obrońcy i orzeczenia wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Sąd Rejonowy pomimo błędnego powołania w uzasadnieniu niektórych z okoliczności, które wziął pod uwagę przy wymiarze oskarżonemu kary wymierzył oskarżonemu kary, których nie sposób ocenić jako rażąco niewspółmiernie surowych. Ma rację obrońca oskarżonego, że ani działanie z winy umyślnej, z zamiarem bezpośrednim, czy też działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nie mogło stanowić okoliczności posiadających wpływ na wymiar kary, skoro wszystkie one stanowią warunki bez których zaistnienia nie można byłoby w ogóle przypisać oskarżonemu

popelnienia przestępstwa rozboju, które to przestępstwo popelnione być nie może inaczej jak tylko z winy umyślnej, z zamiarem kierunkowym, a nadto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Ma również rację obrońca, że błędne pozostawało pominięcie przez Sąd Rejonowy w rozważaniach o wymiarze kary wobec oskarżonego R. C. okoliczności w postaci przyznania się oskarżonego do popelnienia zarzuconego jego osobie przestępstwa. Nie sposób jednak zgodzić się z apelującym, że owo przyznanie się rzutować powinno na wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego na tyle, że w obliczu całokształtu okoliczności posiadających wpływ na wymiar kary skutkować powinno uznaniem kary wymierzonej oskarżonemu R. C. za rażąco niewspółmiernie surową. Podkreślić trzeba, że przyznanie się oskarżonego, choć będące istotnym czynnikiem wpływającym na wymiar kary, stanowiło jeden z szeregu elementów kształtujących tenże wymiar. W realiach niniejszej sprawy nie mogło ono posiadać jednak znaczącego wpływu na wymiar kary wobec oskarżonego R. C.. Wpływ przyznania się oskarżonego na wymiar kary pozostaje bowiem różny w zależności od konkretnych okolicznościach każdej sprawy. Waga przyznania się do popelnienia przestępstwa przez oskarżonego musi pozostać w realiach niniejszej sprawy umniejszona faktem, iż wyjaśnienia w których przyznał się on do popelnienia zarzuconego jego osobie przestępstwa nie pozostawały jedynym dowodem jego winy, nie były także warunkiem przypisania R. C. odpowiedzialności karnej za zarzucone jego osobie przestępstwo. Udział oskarżonego w popelnieniu przestępstwa rozboju na szkodę T. K. potwierdzały dowody w postaci zeznań samej pokrzywdzonej, która wskazała, iż sprawcą przestępstwa na jej osobie był ten sam mężczyzna, który kilka dni wcześniej odwiedził ją podając się za pracownika administracji widzianego także przez wynajmującego u pokrzywdzonej świadka, który rozpoznał oskarżonego podczas okazań. Z kolei fakt sprzedaży skradzionej biżuterii przez oskarżonego w dniu zdarzenia potwierdza załączona do akt sprawy kopia umowy lombardowej. Dodatkowo jeszcze na związek oskarżonego z popelnionym przestępstwem wskazują zeznania świadków M. B. oraz J. M.. Nie bez znaczenia dla oceny wpływu przyznania się oskarżonego R. C. na wymiar kary pozostawać musi także fakt, iż również wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) zawierające wskazanie okoliczności dowodzących udziału oskarżonego R. C. w popelnionym przestępstwie. Oceniając wpływ przyznania się oskarżonego na wymiar kary nie sposób także pominąć faktu, iż wyjaśnienia oskarżonego pozostają w przebiegu postępowania częściowo zmienne, niekonsekwentne. Okoliczności powyższe w znaczący sposób umniejszają wagę przyznania się oskarżonego do popelnienia zarzuconego jego osobie przestępstwa. W obliczu całokształtu elementów kształtujących wymiar kary nie mogą one stanowić o uznaniu wymierzonej oskarżonemu kary za rażąco niewspółmiernie surową.

Nie ma natomiast żadnych podstaw do tego, by za przekonujący uznać argument apelacji obrońcy wedle której sam fakt użycia przemocy wobec pokrzywdzonej w sytuacji, gdy przemoc ta stanowi ustawowe znamię przestępstwa rozboju, nie mógł zostać poczytany na niekorzyść oskarżonego. O ile jako okoliczności posiadającej wpływ na wymiar kary nie można potraktować okoliczności stanowiącej warunek konieczny do popelnienia przestępstwa, jak zamiar bezpośredni, czy działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, o tyle znamiona „stopniowalne” powinny być wręcz poddane ocenie w aspekcie ich wpływu na wymiar kary. W sytuacji, gdy tak jak w niniejszej sprawie cel w postaci kradzieży mienia pokrzywdzonej mógł zostać osiągnięty poprzez zastosowanie środków znacznie łagodniejszych niż użyte wobec zniechęconej staruszki przez będącego w sile wieku oskarżonego, takich jak choćby groźba karalna, która bez wątplenia odniosłaby pożądaną przez oskarżonych skutek, stosowanie przemocy w tak drastycznej formie jaką zastosował oskarżony pozostaje wbrew wywodom apelacji okolicznością w sposób znaczący obciążającą oskarżonego. Okoliczność, iż pomimo zastosowania wobec niej przemocy, pokrzywdzona nie odniosła wskutek zdarzenia żadnego urazu nie może posiadać wpływu na wymiar kary za przestępstwo rozboju, którego znamieniem nie pozostaje odniesienie przez pokrzywdzonego obrażeń ciała. Brak doznania takich obrażeń skutkowało bowiem w realiach niniejszej sprawy przypisaniem oskarżonym wyłącznie przestępstwa rozboju niekumulowanego z przestępstwem przeciwko życiu i zdrowiu. Fakt, iż zachowaniem swoim nie wyczerpali oskarżeni dodatkowo znamion innego niż im przypisane przestępstwa nie może posiadać łagodzącego wpływu na wymiar kary. W obliczu zaprezentowanych już w niniejszym uzasadnieniu argumentów stanowczo nie zgodzić się trzeba z tezą apelującego obrońcy wedle której zastosowali oskarżeni wobec pokrzywdzonej przemoc w stopniu nieprzewyższającym tego, który umożliwiłby osiągnięcie celu w postaci dokonania przestępstwa rozboju na osobie T. K..

Apelacji obrońcy oskarżonego R. C. nie można było zatem uwzględnić.

Także argumenty osobistej apelacji oskarżonego R. C. w odniesieniu do zarzutu rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec tego oskarżonego nie mogły zostać uznane za przekonujące. W kwestii wpływu przyznania się oskarżonego do popełnienia zarzuconego mu czynu sąd odwoławczy wypowiedział się już odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego. Do tej części niniejszego uzasadnienia wypada w tym miejscu oskarżonego odesłać. Mając jednak na względzie tezy uzasadnienia apelacji R. C. zważyć trzeba, iż wyjaśnieniom oskarżonego R. C. złożonym w toku postępowania, a obciążającym współoskarżonego M. M. (1) nie sposób nadać aż tak istotnej, jak tego oskarżony oczekuje wagi w zakresie wymiaru kary. Zauważyć bowiem trzeba, że M. M. (1), choć konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzuconego jego osobie w niniejszej sprawie czynu, w wyjaśnieniach swoich przyznał szereg okoliczności w oparciu o które przypisana została mu odpowiedzialność karna. Nie bez znaczenia dla przypisania M. M. (1) odpowiedzialności karnej pozostawały także zeznania świadków J. M. oraz M. B..

Jak już w uzasadnieniu niniejszym wskazano, wbrew treści apelacji osobistej oskarżonego R. C. nie przypisał sąd oskarżonemu M. M. (1) popełnienia przestępstwa w formie sprawstwa kierowniczego, przez co okoliczność powyższa nie może posiadać wpływu na wymiar kary wobec oskarżonego R. C.. W obliczu kierunku zaskarżenia wykluczone pozostawało także czynienie w toku postępowania odwoławczego ustaleń w kierunku dla oskarżonego M. M. (1) niekorzystnym poprzez przyjęcie, że rola tego oskarżonego w popełnionym przestępstwie nosiła cechy sprawstwa kierowniczego. Nie ma także żadnych merytorycznych podstaw do przypisania oskarżonemu M. M. (1) odpowiedzialności karnej za sprawstwo kierownicze. Wbrew wywodom oskarżonego wyjaśnienia jego, zwłaszcza w kwestii okoliczności posiadających wpływ na wymiar kary wobec oskarżonego M. M. (1) nie pozostają spójne i konsekwentne, skoro na etapie rozprawy składa on wyjaśnienia częściowo odmienne w swej treści od wyjaśnień z postępowania przygotowawczego w kwestii roli M. M. (1) w popełnionym przestępstwie. Okoliczność, iż M. M. (1) również pozostaje osobą karaną nie mogła posiadać wpływu na złagodzenie wymiaru kary wobec oskarżonego R. C.. W realiach niniejszej sprawy nie sposób także zgodzić się z tezą jakoby udział M. M. (1) w popełnionym przestępstwie uzasadniał orzeczenie wobec niego kary surowszej niż wobec oskarżonego R. C.. Rola oskarżonego R. C. osobiście realizującego wszystkie znamiona przypisanego mu przestępstwa nie uzasadnia potraktowania jego udziału w przypisanym oskarżonym czynie jako pozwalającego na stosowanie wobec niego łagodniejszej reakcji karnej niż wobec oskarżonego M. M. (1).

Gdy zaś chodzi o porównanie dotychczasowej karalności oskarżonego M. M. (1) i oskarżonego R. C. do którego to argumentu R. C. odwołuje się w uzasadnieniu apelacji stwierdzić trzeba, że także znaczące różnice w tym względzie stanowić muszą jeden z powodów zróżnicowania wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonych w kierunku dla oskarżonego R. C. obciążającym. Dotychczasowa karalność oskarżonego M. M. (1) nie pozostaje bowiem tak tego oskarżonego obciążającą, jak karalność R. C., który co już wspomniano, był aż siedmiokrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu. Kary łączne jakie w efekcie tych skazań zostały wobec oskarżonego R. C. orzeczone, to kary 7 lat pozbawienia wolności oraz 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a zatem kary, które swoim wymiarem wskazują na istniejącą już wcześniej potrzebę odpowiednio surowej reakcji na popełnione przez oskarżonego przestępstwa. Okolicznością szczególnie R. C. obciążającą pozostaje nadto fakt, iż przypisanego mu czynu dopuścił się w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej z art. 64 § 2 k.k., i to pomimo tego, że był już uprzednio karany za przestępstwa rozboju popełnione w warunkach z art. 64 § 2 k.k.. Bez wątplenia dotychczasowa karalność oskarżonego M. M. (1) nie jest tak dla tego oskarżonego obciążającą, jak ma to miejsce w przypadku oskarżonego R. C..

Apelacja oskarżonego R. C. nie mogła zatem zostać uwzględniona.

Także w odniesieniu do wywiedzionego przez obrońcę oskarżonego M. M. (1) środka odwoławczego brak było podstaw do jego uwzględnienia.

W szczególności nie można zgodzić się z apelacją w zakresie w jakim podnosi obrońca argumenty mające przemawiać za brakiem możliwości przypisania oskarżonemu M. M. (1) popełnienia przestępstwa rozboju we współdziałaniu z oskarżonym R. C.. Jak już w uzasadnieniu niniejszym wskazano, ocena dowodów przeprowadzona w tym względzie przez Sąd Rejonowy pozostaje przekonująca jako oparta o kodeksowe kryteria oceny dowodów. Wskazać przede wszystkim trzeba, że wbrew twierdzeniom apelacji przyjęcie przez Sąd Rejonowy współsprawstwa oskarżonego M.

M. (1) w odniesieniu do popełnionego na szkodę T. K. przestępstwa nie zostało oparte wyłącznie o ustalenie, iż udzielił on oskarżonemu R. C. informacji o rozkładzie pomieszczeń mieszkania pokrzywdzonej oraz miejscu w którym przechowywała ona pieniądze, lecz wywiedzione zostało ono z całokształtu ustalonych przez sąd okoliczności. Z ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku wynika, iż oskarżony M. M. (1) zaangażowany był w zamiar dokonania przestępstwa rozboju na szkodę T. K. od samego powstania pomysłu dokonania takiego przestępstwa. Podkreślenia wymaga, iż to M. M. (1) był pomysłodawcą dokonania przestępstwa rozboju na osobie jego sąsiadki, a także i dobroczyńcy T. K., która wielokrotnie materialnie wspierała nie tylko M. M. (1), lecz całą jego rodzinę. Po tym, jak R. C. skarżył się na brak gotówki, to M. M. (1) zaproponował popełnienie przestępstwa na szkodę sąsiadki. Nie tylko jednak wymyślił on popełnione później przestępstwo, lecz posiadając wiedzę niezbędną do jego popełnienia, warunkującą wręcz dokonanie rozboju na osobie pokrzywdzonej, wiedzę tą przekazał R. C.. Dodać jeszcze trzeba, że niejako od samego momentu powstania zamiaru dokonania rozboju na osobie T. K. zamiarem oskarżonych była realizacja znamion planowanego przez nich przestępstwa wyłącznie przez oskarżonego R. C., co wynika także z kontekstu propozycji popełnienia przestępstwa uczynionej przez M. M. (1), jak również z udzielanych później R. C. informacji umożliwiających dokonanie czynu zabronionego. Tego rodzaju działanie oskarżonego uwarunkowane pozostawało niezwykle w tym względzie istotną okolicznością w postaci bliskiej znajomości T. K. z M. M. (1). Znajomość ta powodowała, że M. M. (1) nie mógł osobiście uczestniczyć w planowanym rozboju, bowiem wówczas zostałby przez pokrzywdzoną natychmiast rozpoznany, co przecież oznaczałoby niejako zgodę na poniesienie odpowiedzialności karnej i jej dotkliwych dla oskarżonego konsekwencji. Z tego też powodu M. M. (1) posiadający wiedzę niezbędną do popełnienia przestępstwa rozboju na pokrzywdzonej widząc możliwość popełnienia tego przestępstwa wyłącznie poprzez zaangażowanie do jego dokonania nieznanego pokrzywdzonej R. C., to właśnie jemu przekazywał informacje kluczowe dla dokonania rozboju. Przekazał informację o tym kiedy otrzymuje sąsiadka rentę, a zatem okoliczność pozwalającą na dokonanie przestępstwa w najdogodniejszym dla sprawców czasie. Wskazał również niezwykle istotną dla dokonania przestępstwa okoliczność w postaci miejsca w którym w swoim mieszkaniu pokrzywdzona przechowywała zgromadzone oszczędności. Z okoliczności sprawy wynika przecież, że pieniądze skradzione pokrzywdzonej w znacznie większej kwocie niż posiadane przez nią niejako „pod ręką” - w portfelu, czy szufladzie kuchennego stołu, były ukryte w szafie z ubraniami. Informacja o tej okoliczności przekazana R. C. warunkowała wręcz dokonanie przez tego oskarżonego przestępstwa rozboju na pokrzywdzonej, skoro pieniądze te, z natury rzeczy pozostając drobnym co do wielkości przedmiotem ukryte były w miejscu w którym znalezienie ich bez wiedzy o miejscu ich przechowywania pozostawałoby wręcz nieprawdopodobne. Posiadał również oskarżony M. M. (1) znaczący wpływ na wybór daty popełnienia przez pokrzywdzoną przestępstwa. Wskazać miał on bowiem R. C. czas w którym otrzymuje pokrzywdzona emeryturę, a informacja ta decydować miała o dniu dokonania przestępstwa. Przekazał wreszcie M. M. (1) R. C. kolejną z informacji będącą warunkiem niezbędnym do dokonania przestępstwa z powodzeniem dającym sprawcom duże szanse niewykrycia ich. Wskazał bowiem M. M. (1) na zagrożenie w postaci przebywającego w mieszkaniu pokrzywdzonej lokatora, którego obecność uniemożliwiłaby wręcz dokonanie przestępstwa na szkodę T. K.. Co więcej, w dniu zaplanowanego rozboju, niemalże bezpośrednio przed jego dokonaniem udał się M. M. (1) do mieszkania pokrzywdzonej, by upewnić się, że nie ma tam stojącego na przeszkodzie w dokonaniu rozboju lokatora. Działanie jego polegało zatem na podjęciu zabiegów zmierzających do uczynienia możliwym popełnienie zaplanowanego rozboju w zamiarze dokonania którego sprawcy konsekwentnie trwali. Aktywnie współdziałał również w działaniach poprzedzających dokonanie rozboju, a umożliwiających R. C. podjęcie czynności zmierzających do dokładnego zorientowania się w miejscu popełnienia przestępstwa, a przede wszystkim miejsca w którym przechowywane były przez pokrzywdzoną pieniądze. Wiedząc w jakim celu zostaną przedmioty te wykorzystane, M. M. (1) pożyczył R. C. teczkę oraz przybory do pisania, gdy R. C. udał się do mieszkania pokrzywdzonej po to, by dokonać dokładnego rozeznania w miejscu dokonania przyszłego rozboju. Wiedział nadto M. M. (1), że oskarżony R. C. do dokonania rozboju użyje należącej do M. M. (1) taśmy klejącej, obejmował zatem swoim zamiarem wszystkie znamiona dokonanego później czynu oraz sposobu jego popełnienia. Jak już wspomniano, naturalne w tych okolicznościach pozostawało pozostanie M. M. (1) z dala od miejsca popełnienia rozboju w czasie, gdy R. C. realizował znamiona przestępstwa. Osobisty udział zaatakowaniu pokrzywdzonej demaskowałby niejako M. M. (1), który udając się na miejsce przestępstwa musiałby zostać przecież rozpoznany. Przebywając natomiast w mieszkaniu matki kreował przy tym okoliczności umożliwiające powoływanie się na alibi potwierdzające jego nieobecność na miejscu zdarzenia, a przy tym umożliwiające powoływanie się na nieświadomość odnośnie osoby

sprawcy, skoro jak wynika z przebiegu zdarzenia R. C. bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa nie powrócił do mieszkania M. M. (1), lecz oddalił się z budynku w którym zamieszkiwała pokrzywdzona i współoskarżony. To ostatnie zachowanie uniemożliwić miało zarówno pokrzywdzonej, jak i rodzinie M. zorientowanie się, iż M. M. (1) może w ogóle posiadać wiedzę odnośnie dokonanego na osobie pokrzywdzonej przestępstwa. Okolicznością szczególnie znamienne dla oceny roli oskarżonego M. M. (1) w popełnionym przestępstwie pozostaje jego zachowanie już po dokonaniu rozboju na osobie pokrzywdzonej. Z pierwszych, trafnie ocenionych jako najbardziej miarodajne relacji R. C. wynika, iż współsprawcy zaplanowali, że uzyskanymi z rozboju korzyściami podzielą się po połowie, choć z wyjaśnień składanych przez oskarżonego R. C. wynikało, iż w rzeczywistości otrzymał M. M. (1) nieco mniej niż wynikałoby to z równego podziału łupów. Nierówności takiej upatrywać można w większej roli oskarżonego R. C. w popełnionym na szkodę T. K. przestępstwie, do niego bowiem należała realizacja wszystkich znamion czynu zabronionego. Odmienne w kwestii zaplanowanego podziału łupów wyjaśnienia oskarżonego R. C. z rozprawy nie pozostają jednocześnie przekonujące, gdy zważy się, iż nie był on w stanie wskazać przyczyn tych odmienności (k. 525 odwrot). Zachowanie M. M. (1) po dokonaniu rozboju koresponduje z twierdzeniem oskarżonego o zaplanowanym przez współsprawców podziale łupów. Z przebiegu zdarzeń po dokonaniu na pokrzywdzonej czynu zabronionym wynika, iż M. M. (1) z którym bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa skontaktował się telefonicznie R. C., bez wahania udał się na wskazane przez R. C. miejsce, choć wiedział już o dokonaniu na szkodę T. K. przestępstwie. Nie pojechał tam w innym celu, jak tylko z zamiarem otrzymania od dysponującego łupem R. C. swojej części korzyści z popełnionego przestępstwa. Dowodzi tego również okoliczność, iż z wyjaśnień oskarżonych nie wynika, by M. M. (1) po otrzymaniu telefonu od R. C. dopytywał w jakim celu udać się ma na miejsce w którym R. C. aktualnie przebywa, lecz bez zastanowienia opuścił mieszkanie i natychmiast spotkał się z R. C.. Żaden z oskarżonych oraz świadków nie wskazał przy tym na inny niż podział łupów cel spotkania mężczyzn. Ewidentnie w tym tylko celu, by odebrać należną mu część łupu udał się M. M. (1) po otrzymaniu części zrabowanej kwoty od R. C. taksówką na ulicę (...). Tam R. C. w lombardzie sprzedał zrabowaną biżuterię, po czym otrzymanymi z jej sprzedaży pieniędzmi podzielił się z M. M. (1). Z relacji oskarżonych nie wynika także, by mężczyźni ustalali wówczas jaki będzie podział uzyskanych z przestępstwa środków, lecz zajęli się wyłącznie techniczną stroną podziału łupów pomiędzy współsprawców. Nie ma także żadnych podstaw do przyjęcia, by cokolwiek innego poza spieniężeniem zrabowanej biżuterii i podziałem uzyskanych z jej sprzedaży środków było celem wspólnego wyjazdu mężczyzn na ulicę (...). Dowodzi tego także okoliczność, iż po podziale pieniędzy mężczyźni rozstali się, nie mieli zatem innego niż podział łupów celu spotkania. Oskarżony M. M. (1) nie był jednocześnie w stanie wyjaśnić w jakim celu bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa chciał się on spotkać z R. C.. Jednocześnie przyznał oskarżony M. M. (1) w wyjaśnieniach swoich, że przed dokonaniem rozbojem umówił się z R. C. na telefoniczny kontakt bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa (k. 272). Zachowanie powyższe stanowi jeden z dowodów przemawiających a uznaniem, iż czyn popełniony na szkodę T. K. traktował M. M. (1) jako własne przestępstwo. Oceniając stopień zaangażowania oskarżonego M. M. (1) w popełnione przestępstwo rozboju nie sposób także pominąć wynikającej z poczynionych ustaleń okoliczności niezwykle częstych kontaktów M. M. (1) z R. C. w okresie poprzedzającym dokonane przestępstwo, lecz także w dniu dokonania rozboju na osobie pokrzywdzonej, kiedy to odnotowano pomiędzy współoskarżonymi 16 połączeń głosowych oraz 19 krótkich wiadomości tekstowych.

Z opisanych wyżej względów nie sposób zgodzić się z tezą apelacji obrońcy oskarżonego M. M. (1) jakoby tylko z powodu ustalenia o przekazaniu przez oskarżonego M. M. (1) informacji co do miejsca przechowywania przez pokrzywdzoną pieniędzy oraz rozkładu pomieszczeń mieszkania pokrzywdzonej przypisane zostało oskarżonemu w niniejszej sprawie współsprawstwo w popełnionym przestępstwie.

Jednocześnie podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego zarzuty i argumenty nie były w stanie doprowadzić do wniosku o braku podstaw potraktowania zachowania oskarżonego M. M. (1) jako współsprawstwa w popełnionym przestępstwie. Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut 1.a) apelacji obrońcy oskarżonego M. M. (1). Zgodnie z twierdzeniem obrońcy przyjęciu, iż M. M. (1) poinformował R. C. o miejscu przechowywania pieniędzy przeczyć ma okoliczność, iż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że oskarżony C. przeszukiwał mieszkanie pokrzywdzonej, pozostawiając tam bałagan, co wskazuje na brak wiedzy o miejscu przechowywania pieniędzy. Fakt, iż pokrzywdzona oraz świadek S. G. nie wskazali na osobę oskarżonego M., jako osobę mającą wiedzę o miejscu przechowywania pieniędzy nie może przesądzać o braku podstaw do ustalenia, iż to

M. M. (1) przekazał informację o tej okoliczności, skoro świadkowie ci nie mogli posiadać jakichkolwiek informacji o tym, czy wiedział M. M. (1) o miejscu przechowywania przez pokrzywdzoną pieniędzy, czy też nie. Wiedza M. M. (1) w tym względzie potwierdzona została natomiast przez zeznającą w charakterze świadka matkę oskarżonego J. M. oraz jego ówczesną konkubinę M. B., jak również współoskarżonego R. C., który w konsekwentny sposób na okoliczność tę wskazywał. M. M. (1) mógł przecież dowiedzieć się o miejscu przechowywania pieniędzy niekoniecznie od samej pokrzywdzonej, nawet jeśli nie przekazywała mu ona pieniędzy z szafki w której przechowywała oszczędności.

Powołany przez obrońcę na poparcie tego zarzutu argument odwołujący się do sposobu działania oskarżonego R. C. na miejscu zdarzenia potwierdza wręcz ustalenie o wiedzy oskarżonego o miejscu w którym znajdowały się pieniądze pokrzywdzonej, których kradzież była głównym celem popełnienia przestępstwa. Poza wskazaniem, że oskarżony zaczął przeszukiwać mieszkanie, relacja T. K. nie zawiera bowiem wskazania na czym przeszukiwanie to miało polegać. Po zdaniu tym pada wyłącznie stwierdzenie, że zabrał oskarżony z jej szafy gotówkę oraz następuje opis sposobu zaboru biżuterii z palców pokrzywdzonej i telefonu komórkowego położonego na stole. Z kolei świadek S. G. istotnie w postępowaniu przygotowawczym wskazał, iż gdy przybył do mieszkania pokrzywdzonej panował w mieszkaniu tym bałagan. Analiza jego relacji nie może jednak sprowadzać wyłącznie do tego twierdzenia, jak uczynił to obrońca, skoro w tym samym zdaniu precyzuje świadek, iż rzeczy z bielizniarki były powyrzucane na podłogę. Nie przytacza przy tym świadek żadnego innego elementu wskazującego na bałagan w mieszkaniu. Relacja tego świadka z rozprawy nie pozostawia z kolei żadnych wątpliwości, że znajdujące się na podłodze ubrania z bielizniarki potwierdzają tylko przeszukiwanie właśnie tej części szafy w której przechowywała pokrzywdzona oszczędności. Świadek G. wskazuje w nich nie tylko, że według twierdzeń pokrzywdzonej złodziej „przyszedł na gotowe”, co zdaniem świadka miało przemawiać za wnioskiem, iż pozostaje sprawca osobą pokrzywdzonej znaną, lecz także że z twierdzeń pokrzywdzonej wynikało, iż przeszukiwał sprawca wyłącznie bielizniarkę w której przechowywała pokrzywdzona oszczędności. Z relacji tego świadka wynika wręcz odwrotnie niż wskazuje obrońca w apelacji, iż sprawca przestępstwa popełnionego na szkodę pokrzywdzonej zaglądną do szafy w której pieniądze się znajdowały nie zajrzał do części wyposażonej w wieszaki, w której pieniędzy nie było, lecz wyłącznie do części stanowiącej tzw. bielizniarkę, gdzie właśnie pokrzywdzona przechowywała pieniądze. Stąd też relacja świadka S. G. z rozprawy (k. 579) potwierdza wręcz ustalenie sądu, że realizujący znamiona przestępstwa R. C. posiadał informację o dokładnym miejscu przechowywania pieniędzy przez pokrzywdzoną. Przeczy natomiast tezie obrońcy o przeszukiwaniu przez sprawcę kolejnych miejsc w których znajdować się mogły pieniądze pokrzywdzonej. Wbrew twierdzeniom apelacji, z relacji świadka S. G. nie wynika także, że wyłącznie J. M. i M. C. (2) wiedzieli w którym miejscu przechowuje pokrzywdzona pieniądze. Relacja jego wskazuje na wiedzę S. G. o tym, że te dwie osoby pożyczały pieniądze od pokrzywdzonej, co przecież nie stanowi dowodu tego, że M. M. (1) nie wiedział o miejscu w którym przechowuje pokrzywdzona oszczędności. Miejsce to bez wątplenia dobrze znał oskarżony R. C., szereg zaś dowodów łącznie z jego wyjaśnieniami wskazuje, że informację o tym miejscu uzyskał on od M. M. (1), żaden natomiast z dowodów poza wyjaśnieniami żywo zainteresowanego takim ustaleniem M. M. (1) nie zawiera twierdzenia o przekazaniu tej informacji przez osobę inną niż sam M. M. (1). Z kolei relacja świadka T. K. z rozprawy nie zasługiwała na wiarę w kwestii podawanych przez pokrzywdzoną szczegółów. Upływ czasu oraz podeszły i związany wręcz z niedołężnością wiek pokrzywdzonej spowodowały zapewne, że miała ona poważne problemy z odtworzeniem przebiegu zdarzenia. Relacja jej sprzeczna pozostaje niekiedy w sposób wręcz oczywisty z pozostałymi z dowodów. Wyraźnie przy tym prezentuje świadek okoliczności zdarzenia w sposób dla oskarżonych korzystniejszy niż wynika nawet ze składanych przez nich wyjaśnień. Nie pamięta pokrzywdzona takich potwierdzonych przez pozostałych świadków oraz oskarżonego M. M. (1) okoliczności, jak fakt, że bezpośrednio po zdarzeniu udała się ona do mieszkania M.. Błędnie wskazuje nadto, że J. M. przyjechała do niej po zdarzeniu, choć okoliczność taka nie wynika z żadnego z pozostałych dowodów. Sprzecznie z twierdzeniami nie tylko R. C., lecz także M. M. (1) świadek T. K. zeznaje na rozprawie, że M. M. (1) nie był w jej mieszkaniu bezpośrednio przez popełnionym na jej szkodę przestępstwem. Okoliczność tę potwierdza przecież nawet sam M. M. (1). Z tych względów relacja T. K. z rozprawy wyłącznie w niewielkim stopniu stanowić mogła dowód przydatny dla poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Również zarzut 1.b) apelacji obrońcy oskarżonego M. M. (1) nie mógł zostać uwzględniony. Opiera się on o zakwestionowanie przekazania przez M. M. (1) oskarżonemu R. C. informacji o rozkładzie mieszkania pokrzywdzonej

oraz miejscu przechowywania przez nią środków pieniężnych. Okolicznością, która przekazaniu takich informacji R. C. ma zdaniem obrońcy M. M. (1) przeczyć pozostaje fakt, iż przed datą zdarzenia oskarżony R. C. podając się za pracownika administracji udał się do mieszkania pokrzywdzonej i osobiście zapoznał się z rozkładem tegoż mieszkania oraz osobami w nim zamieszkującymi. Powołana przez obrońcę okoliczność nie może posiadać wpływu na ustalenie, czy przekazał M. M. (1) R. C. informację o rozkładzie mieszkania pokrzywdzonej oraz miejscu przechowywania przez nią środków pieniężnych. Ze zgromadzonych dowodów, jak i argumentacji Sądu Rejonowego zawartej w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia wynika, iż informacja o rozkładzie mieszkania dotyczyła nie tyle ilości, wielkości i położenia poszczególnych pomieszczeń w mieszkaniu pokrzywdzonej, ile kwestii dla sprawców najistotniejszej, a to miejsca w którym w mieszkaniu pokrzywdzonej znajdowała się szafa w której przechowywała pokrzywdzona pieniądze. To właśnie w tym celu, by potwierdzić przekazane mu odnośnie miejsca przechowywania pieniędzy informacje udał się R. C. do mieszkania pokrzywdzonej. Uczynił to także po to, by naocznie zorientować się w którym miejscu szafa ta się znajduje. Wskazany przez obrońcę argument koresponduje wręcz z twierdzeniem o przekazaniu przez M. M. (1) R. C. informacji o położeniu szafy w której przechowywała pokrzywdzona oszczędności, jak również informację o przebywaniu w jej mieszkaniu lokatora. Udanie się oskarżonego R. C. do mieszkania pokrzywdzonej stanowiło wręcz konsekwencję uzyskania przez niego tych informacji od M. M. (1). Gdyby bowiem ich nie uzyskał, nie udawałby się na miejsce przestępstwa, by upewnić się w co do położenia i wyglądu szafy w której ukryła pokrzywdzona oszczędności („rozglądnę się po mieszkaniu, jak to wszystko wygląda”, „popatrzyłem, czy rzeczywiście wszystko wygląda w mieszkaniu tak jak to opisywał M. M. (1), w szczególności czy szafa stoi w lewej stronie od wejścia, gdzie mają być pieniądze” wyjaśnienia oskarżonego R. C. – k. 102). Wizyta tego rodzaju miała na celu potwierdzenie przez oskarżonego R. C. uzyskanych od M. M. (1) informacji o miejscu przechowywania pieniędzy po to, by w czasie gdy przybędzie do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej w celu dokonania rozboju nie tracić czasu na skonfrontowanie uzyskanych od M. M. (1) informacji z sytuacją zastaną na miejscu popełnienia przestępstwa. Udając się do tego miejsca i dokonując oględzin miejsca przysłego rozboju mógł także w razie występującej niepewności co do tego gdzie dokładnie miały znajdować się pieniądze, skonfrontować swoje spostrzeżenia z pewną wiedzą jaką na temat miejsca przechowywania pieniędzy przez pokrzywdzoną posiadał M. M. (1). Podobnie w kwestii sprawdzenia w którym z pomieszczeń przebywa lokator wynajmujący pokój od pokrzywdzonej. Nie można zatem zgodzić się z tezą, że udanie się R. C. do mieszkania pokrzywdzonej przeczy ustaleniu o przekazaniu R. C. informacji o położeniu szafy w której przechowuje pokrzywdzona oszczędności oraz informację o przebywaniu w mieszkaniu lokatora; że z racji dokonanego rozeznania w mieszkaniu pokrzywdzonej oskarżony C. nie potrzebował dodatkowych informacji w tymże zakresie dla dokonania przestępstwa rozboju. Do wizyty tej doszło zgodnie ze zgromadzonymi w sprawie dowodami już po tym, jak M. M. (1) przekazał R. C. te informacje. Co więcej ich uprzednie przekazanie stanowiło przyczynek do tego, by do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej się udać. Oczywiście bezzasadne pozostaje przy tym twierdzenie obrońcy jakoby ustaleniom Sądu Rejonowego w tym względzie stała na przeszkodzie okoliczność, iż z żadnej z relacji świadków fakt przekazania oskarżonemu R. C. informacji przez M. M. (1) nie wynika. W realiach niniejszej sprawy nie ma bowiem świadka, który byłby obecny przy rozmowach oskarżonych w trakcie których uzgadniali oni szczegóły planowanego rozboju.

Nie mógł zostać uwzględniony także kolejny z zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego M. M. (1) oznaczony jako 1.c). Zarzut ten oparty jest o tezę, iż błędne pozostaje ustalenie Sądu Rejonowego jakoby po stronie oskarżonego M. istniał zamiar bezpośredni, kierunkowy dokonania czynu z art. 280 § 1 kk. Zdaniem apelującego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż oskarżony M. nie obejmował swoim zamiarem zastosowanych przez oskarżonego C. środków rozbójniczych, a także że był M. M. (1) zaskoczony faktem dokonania przez oskarżonego C. przestępstwa rozboju, w szczególności, iż Sąd I instancji uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego C. w zakresie w jakim wskazywał na pozostawanie oskarżonego M. w szoku, że oskarżony C. przestępstwa tego dokonał. Nie można zgodzić się z tezą jakoby ze zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego nie można było wyprowadzić wniosku o zamiarze popełnienia przez oskarżonego M. M. (1) przestępstwa rozboju na osobie pokrzywdzonej T. K.. Z przedstawionych już w niniejszym uzasadnieniu argumentów przemawiających za uznaniem, iż obejmował oskarżony M. M. (1) swoim zamiarem całokształt znamion przestępstwa wynika, iż przestępstwo to oskarżony wymyślił, zaplanował, przygotował, zorganizował, a następnie zebrał uzyskane łupy. Jest oczywiście bezzasadnym twierdzenie obrońcy, iż nie ma podstaw do przyjęcia, by zamiarem swoim obejmował oskarżony M.

M. (1) „chęć przywłaszczenia rzeczy skradzionych pokrzywdzonej”. Ze zgromadzonych dowodów, w szczególności z wyjaśnień oskarżonego R. C. wynika przecieź, że był M. M. (1) pomysłodawcą dokonania przestępstwa rozboju, zaplanował je i przygotował, a następnie bez wahania udał się na spotkanie z R. C., by odebrać przynależną mu część łupów. Zamiar dokonania rozboju na osobie pokrzywdzonej był nie tyle objęty zamiarem M. M. (1), lecz stanowi jego pomysł i cel jego działania. Nie zasługuje przy tym na wiarę powołane przez obrońcę twierdzenie oskarżonego M. M. (1), który wskazał, iż zapowiedzi dokonania przez R. C. traktował jako żart. Trudno tego typu deklaracji nadawać jakiegokolwiek praktyczne znaczenie, gdy jednocześnie wskazywał M. M. (1), że był przerażony zamiarem dokonania przez R. C. rozboju, które to twierdzenie wzajemnie się przecieź wyklucza z twierdzeniem na które powołuje się obrońca. Każde z tych twierdzeń stanowi natomiast w wewnętrznie sprzecznych wyjaśnieniach oskarżonego M. M. (1) wyraz dążenia do umniejszenia swojej odpowiedzialności karnej. Podobnie ocenić trzeba wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) w których wskazał, iż bał się R. C., gdy jednocześnie nie tylko z zeznań świadków, lecz także wyjaśnień R. C., a częściowo także wyjaśnień samego M. M. (1) wynika, iż mężczyźni kolegowali się często się odwiedzając.

Nie jest także trafny argument obrońcy jakoby ze zgromadzonych dowodów nie wynikała okoliczność, iż oskarżony R. M. obejmował swoim zamiarem zastosowanie wobec pokrzywdzonej środków rozbójniczych. Przyjęcie za obrońcą, że M. M. (1) nie obejmował zamiarem zarówno celu w postaci kradzieży na szkodę pokrzywdzonej, jak i dokonania kradzieży przy użyciu środków rozbójniczych stoi w wyraźnej sprzeczności ze zgromadzonymi dowodami z których wynika nie tylko pełna zgoda oskarżonego na tego rodzaju działanie, lecz także dążenie przez M. M. (1) do osiągnięcia celu w postaci zaboru mienia pokrzywdzonej przy użyciu środków rozbójniczych. M. M. (1) miał pełną świadomość, iż w celu popełnienia na pokrzywdzonej przestępstwa rozboju zastosowana zostanie przez R. C. przemoc w postaci skrupowania ciała pokrzywdzonej taśmą klejącą. Z wyjaśnień R. C. (k. 102, 525) wynika, iż udając się do pokrzywdzonej pożyczyl on taśmę od M. M. (1). Słowa te potwierdza M. M. (1) w jednych ze swoich wyjaśnień wskazując, iż udając się do pokrzywdzonej R. C. prosił go o taśmę, którą M. M. (1) mu wydał. Co więcej, w sposób oczywiście przeczący wywodom apelacji M. M. (1) przyznając fakt pożyczenia taśmy R. C. przyznaje także pełną świadomość celu w jakim taśma miała zostać użyta. Wskazuje bowiem, iż wiedział, że taśma ma zostać użyta w celu skrupowania rąk pokrzywdzonej. Wiedział o tym od R. C. (k. 272). Mając świadomość na czym polegać będzie przestępstwo popełnione na szkodę T. K. M. M. (1) w dalszym ciągu uczestniczył w przygotowaniu przestępstwa i jego przeprowadzeniu oraz podziale łupów. Z wyjaśnień oskarżonego M. M. (1) składanych w postępowaniu przygotowawczym wynika, że R. C. wskazywał na zamiar zrobienia krzywdy innym osobom podczas dokonywanego przestępstwa (k. 120). Czyn, który miał być dokonany opisuje oskarżony M. M. (1) jako „napad” (k. 272).

Jednocześnie w wyjaśnieniach oskarżonego M. M. (1) w których zaprzecza on swojemu zaangażowaniu w popełnione przestępstwo zawartych jest cały szereg znaczących sprzeczności dotyczących zarówno jego relacji z R. C. (konflikt, strach przed R. C., częste kontakty, odwiedziny), jak i stosunku do samego czynu (traktowanie rzekomych zapowiedzi R. C. jako żartu, a z drugiej strony panika i strach przed tym, co ma nastąpić) oraz odniesionych korzyści (natychmiastowe spotkanie z R. C. po dokonaniu przestępstwa w celu odebrania części korzyści z przestępstwa i deklarowany brak zamiaru otrzymania czegokolwiek ze skradzionych na szkodę pokrzywdzonej rzeczy).

Braku zamiaru udziału oskarżonego M. M. (1) w przestępstwie rozboju nie sposób, jak chce tego obrońca, wywodzić z twierdzenia oskarżonego R. C. wedle którego w trakcie spotkania oskarżonych bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa oskarżony M. M. (1) był w szoku, że R. C. popełnił przestępstwo. Twierdzenie to opiera R. C. o swoją obserwację M. M. (1) w trakcie tego spotkania, a nie jego relację, iż powodem zdenerwowania jest niedowierzenie, że R. C. zrealizował jednak planowany wcześniej rozbój. Pozostaje ono zatem wyłącznie domysłem R. C., któremu przeczy analiza całokształtu okoliczności sprawy. M. M. (1) nie mógł nie wierzyć, że czyn zostanie popełniony, skoro przez okres co najmniej kilku dni wraz z R. C. planowali i przygotowywali przestępstwo, skoro wspólnie podjęli zabiegi mające przygotować grunt pod dokonanie czynu zabronionego (udanie się R. C. do mieszkania pokrzywdzonej pod przykryciem przedstawiciela administracji). M. M. (1) pożyczyl R. C. taśmę klejącą, której ten użył do popełnienia przestępstwa, a w dniu zdarzenia poszedł do mieszkania pokrzywdzonej, by sprawdzić, czy rozbój może zostać dokonany z uwagi na nieobecność lokatora. Wszystkie te działania podejmował M. M. (1) z myślą o realizacji planowanego rozboju i trwając w zamiarze realizacji przestępstwa i osiągnięcia z jego popełnienia korzyści.

Zdenerwowanie M. M. (1) bezpośrednio po zdarzeniu mogło wynikać przecieŜ z faktu, iŜ przeraŜony byÅ tym, co siÄ staÅo zwiÅszcza, gdy sam M. M. (1) w wyjaÅnieniach swoich wspomina, Ŝe bÄdÄc na miejscu dokonania rozboju widziaÅ tam naleŝÄcÄ do niego taÅmÄ klejÄcÄ i wystraszyÅ siÄ wÅwczas, Ŝe bÄdÄ na niej jego odciski palcÅw.

Z przedstawionych powyŝej wzglÄdÅw nie zasÅugiwaÅ zatem na uwzglÄdnienie zarzut bÄdÅ w ustaleniach faktycznych, majÄcego wpÅyw na treÅÄ orzeczenia, a polegÄcÄ na ustaleniu iŝ oskarŝeni M. oraz C. dziaÅÄcÄ wspÅlnie i w porozumieniu wypeÅnili znamiona czynu z art. 280 § 1 kk podczas gdy prawidÅowo ustalony stan faktyczny wskazuje jednoznacznie, iŝ oskarŝony M. nie tylko nie wykonaÅ zadnej z czynnoÅci czasownikowych wskazanych w sentencji wyroku ale rÅwnieŝ nie miaÅ istotnego wkÅadu w wypeÅnienie przestÄpstwa przez oskarŝonego C., a takŝe zamiaru dokonania tegoŝ czynu. PowÅlane przez obroÅcÄ twierdzenie, iŝ M. M. (1) nie zrealizowaÅ zadnego ze znamion przypisanego mu czynu zabronionego nie moŝe posiadaÄ znaczenia dla rozstrzygniÄcia, czy dopuÅciÅ siÄ on wypeÅnienia przestÄpstwa wspÅlnie i w porozumieniu z R. C.. DziaÅania oskarŝonego M. M. (1) stanowiÅy od momentu w ktÅrym wymyÅliÅ on wypeÅnione pÅÅniej przestÄpstwo, istotny wkÅad w dokonany na szkodÄ T. K. rozbÅj. Jak trafnie zwaŝyÅ SÄd Najwyŝszy w postanowieniu z dnia 15.12.2006r., sygn. akt II KK 208/06, publ. LEX nr 274715 – „z dziaÅaniem wspÅlnym mamy do czynienia zarÅwno wtedy, gdy kaŝdy ze wspÅÅsprawcÅw realizuje czÄÅÄ znamion czynu zabronionego, jak i wtedy, gdy wspÅÅdziaÅÄcy nie realizuje zadnego znamienia czasownikowego czynu zabronionego, ale wykonane przez niego czynnoÅci stanowiÄ istotny wkÅad we wspÅÅne przedsiÄwziÄcie”. Brak zatem osobistej realizacji znamion rozboju przez M. M. (1) nie mÅgÅ staÄ na przeszkodzie przyÄciu wspÅÅsprawstwa tego oskarŝonego. PoglÄd SÄdu Najwyŝszego zaprezentowany powyŝej znajduje nadto odzwierciedlenie w utrwalonej praktyce orzeczniczej w ramach ktÅrej dla przykÅadu jako wspÅÅsprawcÅw w wypeÅnionym przestÄpstwie oszustwa traktuje siÄ osoby nakÅaniajÄce do wypeÅnienia tego przestÄpstwa i organizujÄce przestÄpczy proceder, choÄ same one nie udajÄ siÄ do instytucji finansowej ktÅra ma zostaÄ oszukana i same nie realizujÄ zadnego znamienia przestÄpstwa oszustwa, otrzymujÄc jednak czÄÅÄ uzyskanej korzyÅci z przestÄpstwa. Podobnie nie budzi wÄtpÅiwoÅci przypisanie wspÅÅsprawstwa kradzieŝy z wÅamaniem osobie, ktÅrej rola ogranicza siÄ wyÅÄcznie do „stania na czatach”, a ktÅra sama zadnego znamienia kradzieŝy z wÅamaniem nie realizuje.

Nie moŝna przy tym zgodziÄ siÄ z obroÅcÄ, gdy ten wskazuje, iŝ oskarŝony R. C. posiadaÅ wszystkie potrzebne mu do dokonania rozboju informacje w oparciu o przedsiÄwziÄte wczeÅniej przez niego osobiÅcie dziaÅania. DziaÅania te podjÄÅ R. C. juŝ po uzyskaniu informacji od M. M. (1). Twierdzenie to w sposÅb oczywisty sprzeczne pozostaje ze zgromadzonymi w niniejszej sprawie dowodami z ktÅrych wynika opisany juŝ w niniejszej sprawie istotny wkÅad M. M. (1) w wypeÅniony czyn zabroniony. Wbrew treÅci apelacji obroÅcy wspÅÅsprawstwo oskarŝonego M. M. (1) nie jest wywodzone z faktu, iŝ oskarŝony M. byÅ sÄsiadem pokrzywdzonej oraz znajomym oskarŝonego R. C..

W obliczu argumentacji zaprezentowanej juŝ w niniejszym uzasadnieniu nie okazaÅ siÄ takŝe trafny zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. wyraŝajÄcy siÄ w nierozstrzygniÄciu na korzyÅÄ oskarŝonego wystÄpujÄcych w sprawie wÄtpÅiwoÅci. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie odnosi siÄ bowiem do jakichkolwiek wÄtpÅiwoÅci, lecz wyÅÄcznie do takich, ktÅrych dostÄpnymi metodami zarÅwno dowodowymi, jak i odnoszÄcymi siÄ do oceny dowodÅw, nie da siÄ usunÄÄ. Istnienie kaŝdych wÄtpÅiwoÅci dowodowych nie uprawnia sÄdu do ich rozstrzygniÄcia na korzyÅÄ oskarŝonego dopÅki wÄtpÅiwoÅci te nie stanÄ siÄ takimi, ktÅrych nie da siÄ wyjaÅniÄ. Brak moŝliwoÅci wyjaÅnienia wÄtpÅiwoÅci zaistnieje natomiast dopiero wÅwczas, gdy przy zastosowaniu zasad logiki oraz doÅwiadczenia ŝyciowego nie zostaÅy one w dalszym ciÄgu usuniÄte. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie zwalnia sÄdu z obowiÄzku dokonania oceny dowodÅw w oparciu o dyrektywy wskazane w art. 7 k.p.k. wÅród ktÅrych znajduje siÄ takŝe dyrektywa nakazujÄca sÄdowi ocenÄ dowodÅw w oparciu o zasady logiki i doÅwiadczenia ŝyciowego. Dokonana przez SÄd Rejonowy ocena dowodÅw nie narusza zatem art. 5 § 2 k.p.k.. Jak zostaÅo to wyŝej wskazane, w oparciu o kodeksowe zasady oceny dowodÅw przeprowadziÅ sÄd tÄ ocenÄ bez koniecznoÅci odwoÅywania siÄ do zasad okreÅÅlonych przepisem art. 5 § 2 k.p.k..

Nie zasÅugiwaÅ rÅwnieŝ na uwzglÄdnienie zarzut naruszenia przepisÅw postÄpowania, a to art. 5 k.p.k. w zw. z art. 399 k.p.k. majÄcy wpÅyw na treÅÄ orzeczenia, poprzez uniemoŝliwienie oskarŝonemu M. skutecznej obrony, a to z uwagi na zmianÄ w wyroku kwalifikacji zarzucanego oskarŝonemu czynu z formy sprawstwa kierowniczego do przestÄpstwa rozboju na formÄ wspÅÅsprawstwa, bez uprzedniego pouczenia o moŝliwoÅci zmiany w tymŝe zakresie oraz umoŝliwienia oskarŝonemu podjÄcia linii obrony dostosowanej do potencjalnie nowej kwalifikacji. ChoÄ istotnie

Sąd Rejonowy o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzuconego oskarżonemu M. M. (1) nie uprzedził, tego rodzaju postępowanie Sądu Rejonowego nie mogło stanowić obrazy przepisów postępowania mogącej posiadać wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. By zarzut oparty o przepis art. 399 § 1 k.p.k. mógł zostać uwzględniony, uchybienie to musi posiadać charakter rażący (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 kwietnia 2013 r., II AKa 84/13). Trudno brak uprzedzenia o zmianie kwalifikacji prawnej potraktować jako rażący w sytuacji, gdy tak jak w niniejszej sprawie kwalifikacja prawna czynu nie uległa w ogóle zmianie i zarówno w akcie oskarżenia, jak i w wydanym przez sąd pierwszej instancji wyroku pozostawała ona tożsama. Zmianie podlegał natomiast opis czynu przypisanego oskarżonemu M. M. (1) stanowiący konsekwencję odmiennej niż zaproponowana w akcie oskarżenia prawnej oceny zachowania oskarżonego. W orzecznictwie sądów jednoznacznie przyjmuje się natomiast, że przepis art. 399 § 1 k.p.k. nie znajduje zastosowania w sytuacji zmiany opisu czynu w stosunku do opisu wskazanego w akcie oskarżenia. Z braku zastosowania instytucji przewidzianej w art. 399 § 1 k.p.k. nie sposób nadto wywodzić w realiach niniejszej sprawy istotnych wniosków, skoro podnoszący zarzut w tym względzie obrońca znając przecież ostateczne rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego nie wskazał w wywiedzionej apelacji w jaki sposób uprzedzenie to mogłoby wpłynąć na kształtowanie linii obrony oskarżonego, w jaki sposób linia ta zmieniałaby się w efekcie owego uprzedzenia. Sam oskarżony M. M. (1) wiedząc przecież za jakie przestępstwo został ostatecznie skazany także nie zmienił swojego stanowiska w odniesieniu do przypisanego mu przestępstwa, na przykład przyznając się do popełnienia przypisanego mu czynu w formie współsprawstwa, a negując kierowanie tym czynem zabronionym.

Również apelacji obrońcy oskarżonego M. M. (1) nie można było uwzględnić.

Wprawdzie wywiedziona apelacja obrońcy oskarżonego M. M. (1) nie zawierała zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary, to jednak rozpoznając wywiedzioną na korzyść M. M. (1) apelację w zakresie całości rozstrzygnięć sądu, w tym i orzeczenia o karze, dokonał sąd okręgowy kontroli instancyjnej wyroku także w zakresie orzeczonej wobec niego kary nie dopatrując się w zaskarżonym orzeczeniu rażącej niewspółmierności. Nie sposób w okolicznościach niniejszej sprawy uznać, by orzeczona przez sąd pierwszej instancji kara nosiła cechy rażącej niewspółmierności. O rażącej surowości kary można mówić jedynie wówczas, gdy kara orzeczona przez sąd w sposób oczywisty, wyraźny, a więc rażący odbiega od tej, którą należałoby orzec prawidłowo stosując dyrektywy wymiaru kary ujęte w przepisie art. 53 k.k.. Z karą rażąco niewspółmierną do czynienia mamy, gdy sąd rozstrzygając o karze nie uwzględnił wszystkich okoliczności wiążących się z poszczególnymi dyrektywami wymiaru kary lub też nie uwzględnił ich wpływu na orzekaną karę w wystarczającym stopniu. Rażącej niewspółmierności orzeczonej kary nie sposób natomiast przyjąć, gdy nie zostały przekroczone granice swobodnego uznania sędziowskiego stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary. Wymierzona oskarżonemu M. M. (1) zaskarżonym wyrokiem kara z pewnością nie przekracza stopnia winy, odpowiada stopniowi społecznej szkodliwości czynu mu przypisanego, jak również spełnia swoje cele zarówno w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego. Zarówno sposób, jak i okoliczności popełnienia przestępstwa przypisanego oskarżonemu uzasadniały orzeczenie kary wymierzonej zaskarżonym wyrokiem.

Mając całokształt okoliczności powyższych na względzie, Sąd Okręgowy w Gliwicach utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. W punkcie 2 wyroku zasądził na rzecz obrońców koszty nieopłaconej przez oskarżonych pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu odwoławczym z urzędu z uwzględnieniem liczby terminów rozpraw. Mając natomiast na względzie sytuację majątkową oskarżonych, w szczególności fakt pozostawania ich w izolacji penitencjarnej zwolnił sąd oskarżonych od zapłaty kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.